



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(136)**

7. posiedzenie  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą  
w dniu 19 lutego 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat przygotowań do wejścia w życie ustawy o Karcie Polaka.
2. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
3. Informacja na temat wizyty studyjnej w Republice Irlandii i Wielkiej Brytanii.
4. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo serdecznie witam wszystkich panów senatorów i panie senator, witam panią marszałek, witam wszystkich gości na siódmym już posiedzeniu naszej komisji. Ja może usiądę, będzie trochę wygodniej. Witam na siódmym posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, witam wszystkich gości bardzo serdecznie.

Pozwolą państwo, że wyjątkowo ciepło powitam przewodniczącą Związku Polaków na Białorusi, panią Andżelikę Borys, która gości dzisiaj na naszych obradach po raz pierwszy w siódmej kadencji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, ale jestem przekonany, że nie po raz ostatni. Witamy gorąco. *(Oklaski)*

Pozwoliłem sobie zaprosić panią przewodniczącą do nas do prezydium, a za chwilę poproszę też o głos. Wcześniej chciałbym serdecznie powitać pana marszałka Stelmachowskiego, tradycyjnie obecnego na posiedzeniu naszej komisji. Są dzisiaj również goście z trzech ważnych resortów. Serdecznie witam pana ministra Krzysztofa Stanowskiego z Ministerstwa Edukacji Narodowej, wiceministra znanego państwu, gościliśmy już pana u nas; witam również pana podsekretarza stanu Adama Leszkiewicza, witam serdecznie; witam również pana dyrektora Jasionowskiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Obecność tylu zacnych gości, jak państwo na pewno wiedzą, związana jest z pierwszym punktem naszego porządku obrad, dotyczącym Karty Polaka. W drugim punkcie dzisiejszych obrad będziemy rozpatrywali wnioski o zlecenie zadań państwowych, później przewidziana jest informacja o wizycie w Republice Irlandii i Wielkiej Brytanii, a na końcu sprawy różne.

Jeżeli nie ma uwag do porządku obrad, to przechodzimy do omówienia pierwszego punktu. Jest to stan przygotowań rządu do wejścia w życie ustawy z dnia 7 września 2007 r. o Karcie Polaka, ustawy jakże ważnej dla setek tysięcy Polaków zamieszkałych na Wschodzie, zamieszkałych na terenach dawnej Rzeczypospolitej, na Ukrainie, na Litwie, na Białorusi, w Kazachstanie, w Rosji, wszędzie tam, gdzie losy wojenne i historia ich rzuciły, chociaż w większości zostali u siebie w domu.

Ja mam taką propozycję. Prosiłbym, żeby kilka zdań na temat Karty Polaka, na temat jej wagi, roli dla Polaków zamieszkałych na Białorusi, a chyba nie tylko, powiedziała pani Andżelika Borys, która dzisiaj ma bardzo napięty program spotkań, a później, jeżeli panowie ministrowie mi wybaczą i się na to zgodzą, powiemy o tym, jak

---

wyglądają przygotowania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w Ministerstwie Edukacji Narodowej i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Przypomnę, że ustawa o Karcie Polaka zaczyna obowiązywać 28 marca.

Bardzo proszę, Pani Andżeliko.

**Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys:**

Szanowny Panie Przewodniczący, chciałabym podziękować za zaproszenie.

Szanowni Państwo!

Przez wiele lat, ponad szesnaście, trwały debaty na temat Karty Polaka i wreszcie ta ustawa została uchwalona. Na Białorusi obserwujemy ogromne zainteresowanie tą sprawą, odbieramy masę telefonów, spodziewamy się, że bardzo dużo osób będzie się ubiegało o Kartę Polaka.

Władze Białorusi z ogromnym zaniepokojeniem przyjęły tę informację i ostatnio jedna z największych państwowych gazet „Sowiecka Białoruś” napisała artykuł o tym, że rzekomo Karta Polaka podzieli ludzi, że rozpęta waśnie narodowościowe. Zostało to zrobione z premedytacją, w celu zastraszenia. Reakcja ludzi jest zupełnie odwrotna - im więcej pojawia się takich artykułów, tym większe jest zainteresowanie. Radio Swoboda przeprowadziło wśród Białorusinów sondę o propozycji wejścia w życie tego dokumentu. Ze strony Białorusinów, ze strony opozycji białoruskiej nie było głosów negatywnych, wręcz przeciwnie, jest to bardzo pozytywnie postrzegane, szczególnie w sytuacji gdy Polska weszła do strefy Schengen i w związku z tym koszt wizy dla obywateli Białorusi wzrósł do 60 euro, więc stała się ona dosyć kosztowna.

Karta Polaka pozwoli się określić, każdemu pozwoli poszukać swoich korzeni. Zdarza się, że nawet niektórzy urzędnicy białoruscy jeżdżą do Polski do archiwum, żeby odszukać ślady swojego polskiego pochodzenia.

Wraz z uchwaleniem ustawy o Karcie Polaka automatycznie zwiększyła się liczba uczących się języka polskiego. W ubiegłym roku było w szkole pięćdziesiąt osób, w tym roku jest ich sto siedemdziesiąt; w szkole polskiej w Grodnie w ubiegłym roku była jedna klasa, w tym roku są dwie klasy. Wielu ludzi, zarówno młodzież, jak i ludzie starsi, zwraca się z pytaniem, gdzie można się uczyć polskiego. To wszystko prowadzi do tego, że człowiek określa swoją tożsamość, swoje pochodzenie.

Bardzo ważne jest to, żeby ta ustawa weszła w życie mimo wszystko. Oczywiście, zawsze jest tak, że to, co nowe, co dopiero wchodzi w życie, ma plusy i ma minusy, ale historia to oceni. Sam fakt, że Białoruś boi się tego, że na jej terenie pojawi się około miliona Polaków, to jest ważny wskaźnik. Niektóre dane statystyczne, które oficjalnie podaje strona białoruska, zostaną zmienione.

Ja chciałabym tylko prosić o to, żeby była konsekwencja w działaniu i kontynuacja działań. Zdarza się tak, że my na Białorusi działamy w bardzo skrajnych warunkach, bo sytuacja jest niestabilna i nie wiadomo, co będzie jutro, nikt nie może zagwarantować stabilności. Tymczasem ażeby osiągnąć jakikolwiek cel, potrzebne jest długofalowe działanie. Rządy się zmieniają, ale dla nas to są rządy Rzeczypospolitej, dla nas tych zmian rządów nie ma. My jesteśmy Polakami, którzy tam mieszkają, przeżywają i oczekują od państwa pomocy, wsparcia długofalowego, w dłuższej perspektywie. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Mogę panią zapewnić – myślę, że w imieniu wszystkich, nie tylko członków komisji – że my też nie patrzymy na to politycznie, patrzymy z troską na Polskę, na Polaków, wszyscy są dla nas tak samo ważni i sprawy Karty Polaka traktujemy niezwykle poważnie.

Jeśli można, to przystąpimy do realizacji takiego porządku wystąpień... Na początek, jeśli mogę prosić, pan minister Adam Leszkiewicz z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przedstawi stan przygotowań do wejścia w życie Karty Polaka.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym przedstawić stan przygotowań, głównie legislacyjnych, myślę tu o aktach wykonawczych, które mają służyć wykonywaniu przyjętej we wrześniu ustawy. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów pełni rolę koordynującą. Ustawa dosyć jasno definiuje zakres odpowiedzialność, kto i za co odpowiada, zadania, które wymagają współpracy z innymi resortami albo wręcz są realizowane przez inne resorty, myślę głównie o Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwie Edukacji Narodowej. Są one realizowane zgodnie z przyjętym przez nas harmonogramem i myślę, że z dużym zaangażowaniem, tak aby na 29 marca wszystko było w pełni przygotowane. Jeżeli Wysoka Komisja, jeżeli szanowni państwo pozwolą, to przedstawię aktualny stan przygotowania poszczególnych aktów prawnych.

Zacznę od projektu nowelizacji ustawy, bo niestety musieliśmy zgłosić taki projekt w związku z już dokonanymi zmianami w przepisach innych ustaw, zmianami, które nastąpiły po 7 września i wymagają zmiany naszej ustawy. Projekt nowelizacji został przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 12 lutego bieżącego roku i dzisiaj lub jutro zostanie przekazany do Sejmu do dalszego procedowania. Tenże projekt dostosowuje przepisy ustawy o Karcie Polaka do przepisów strefy Schengen - chodzi o nazewnictwo wiz - oraz nowelizuje ustawę o świadczeniach zdrowotnych w zakresie zgodności z ustawą o Karcie Polaka. Tak się zdarzyło, że akurat równocześnie z procedowaniem nad Kartą Polaka procedowano nad zmianą tej ustawy i w jednym miejscu nie doszło do zharmonizowania tych przepisów. Dodatkowo do tego projektu dopisaliśmy jeszcze jedno, mianowicie przyznanie konsulom prawa do zasięgania opinii organów bezpieczeństwa w sprawie osób wnioskujących o Kartę Polaka. To był wniosek zgłoszony przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i stały komitet, a Rada Ministrów postanowiła uwzględnić ten wniosek.

Jeżeli chodzi o akty wykonawcze, to właściwie wszystkie są już w procedurze legislacyjnej. Projekt rozporządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie organizacji Rady do spraw Polaków na Wschodzie 7 lutego został przyjęty przez stały komitet Rady Ministrów i czeka na podpis pana premiera, stanie się to być może nawet dzisiaj. Projekt rozporządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie warunków organizacyjnych wykonywania obsługi Rady do spraw Polaków na Wschodzie również został przyjęty

przez stały komitet Rady Ministrów, zarekomendowany panu premierowi do podpisu i prawdopodobnie także dzisiaj zostanie podpisany.

Jeżeli chodzi o projekt obwieszczenia prezesa Rady Ministrów w sprawie określenia wykazu organizacji uprawnionych do wystawiania zaświadczeń, to jesteśmy na takim etapie. Została przygotowana wstępna lista organizacji i w tej chwili Ministerstwo Spraw Zagranicznych zbiera formalne potwierdzenia zgody na uczestnictwo tych organizacji w procesie. Z założenia miało to trwać do 22 lutego, tak że w tym tygodniu się to zakończy i gdy tylko uzyskamy potwierdzenia zgody od tych organizacji, to natychmiast przedłożymy panu premierowi projekt do podpisu.

Jeżeli chodzi o projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wzoru Karty Polaka oraz wzoru wniosku o wydanie Karty Polska, to jest on już opracowany i został przekazany do konsultacji, w tej chwili trwają konsultacje międzyresortowe. Zgodnie z przyjętym przez nas harmonogramem proces konsultacji kończy się w najbliższy piątek. Planujemy, że 28 lutego projekt ten będzie przedmiotem obrad stałego komitetu, a 4 marca – Rady Ministrów. Należy tu podkreślić dużą współpracę kancelarii, MSZ oraz MSWiA. Przy okazji chciałbym podziękować przedstawicielom tych resortów za współpracę, a do tego, na czym ona polega, to jeszcze za chwilę wrócę.

Jeżeli chodzi o ostatnie rozporządzenie Rady Ministrów, rozporządzenie w sprawie prowadzenia rejestrów, to ten projekt jako ostatni zostanie jutro przekazany do konsultacji międzyresortowych. Cały czas, jeszcze dzisiaj trwały ostatnie uzgodnienia. Projekt ten dotyczy kwestii technicznych, informatycznych i we współpracy z MSZ i z centrum obsługi kancelarii do samego końca prowadzone były różnego typu uzgodnienia, gdyż pojawiały się jeszcze różne techniczne wątpliwości, które trzeba było uzgadniać także na zewnątrz. W każdym razie jutro zostanie on przekazany do siedmiodniowych konsultacji.

Ustawa przewidywała także fakultatywne wydanie rozporządzenia w sprawie organizacji upoważnionych do przyjmowania i przekazywania wniosków o wydanie Karty Polaka. Uzgodniliśmy wspólnie, właściwie na prośbę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, żeby z tym rozporządzeniem poczekać do pierwszych tygodni po wdrożeniu, po wejściu ustawy w życie po to, aby zebrać pierwsze doświadczenia i sprawdzić, czy rzeczywiście jest potrzebne wsparcie konsulatów w przyjmowaniu i przekazywaniu wniosków przez poszczególne organizacje pozarządowe.

Tak jak mówiłem, kancelaria zapewnia ogólną koordynację prac wdrożeniowych do czasu wejścia w życie ustawy. Odbývają się konsultacje z MSWiA, współpracujemy głównie z Centrum Personalizacji Dokumentów. W najbliższy piątek – niejako abstrahując zupełnie od kalendarza, prezentowaliśmy tę informację niedawno na posiedzeniu komisji sejmowej, a teraz przed państwem – odbędzie się kolejne duże międzyresortowe spotkanie, na którym będziemy uzgadniać wszystkie szczegóły techniczne. Tak jak państwo doskonale wiecie i pewnie zostanie to zaznaczone w pytaniach, to jest nie tylko kwestia wydania aktów wykonawczych, ale także sprawy organizacyjno-techniczne związane z badaniem języka itd., to wymaga uzgodnień i stałych konsultacji, prowadzonych tak do 29 marca, jak i po tym terminie.

Przygotowujemy się do powołania i obsługi Rady do spraw Polaków na Wschodzie. Opieramy się tu głównie na doświadczeniach funkcjonującej już Rady do spraw Uchodźców i na tej kanwie opracowujemy model obsługi rady. Przygotowujemy się również do wyłonienia sześciu kandydatów do składu rady. Z formalnego punktu widzenia nie możemy

tego zrobić przed dniem wejścia w życie ustawy, ale w tej chwili właściwie wyłoniliśmy już pierwszych kandydatów i będziemy gotowi na czas, jeśli chodzi o uruchomienie prac rady.

Może podam jeszcze kilka szczegółów, bo to też może być interesujące. Chcemy, żeby Karta Polaka przyjęła postać poliwęglanowej karty formatu dowodu osobistego. Druk tej karty odbywałby się w Centrum Personalizacji Dokumentów, zaś wniosek o jej wydanie stanowiłby dwustronicowy dokument, do którego wnioskodawca załączałby odpowiednie przewidziane ustawą oświadczenia i dokumenty poświadczające zawarte we wniosku dane oraz zdjęcie. Konsulowie korzystać będą ze specjalnej aplikacji komputerowej, służącej do rejestracji wniosków oraz przekazywania pozytywnych decyzji do Centrum Personalizacji Dokumentów. Aplikacja będzie spełniała również zadania przewidziane w ustawie dotyczącej rejestrów konsularnych i rejestru centralnego. To jest właśnie to, co przygotowujemy i co jutro zostanie uruchomione w sposób formalny. Program opracowują informatycy z centrum obsługi kancelarii, trwają prace programistyczne i zaczynają się już testy. Chcemy, żeby około 20 marca program ten był już w pełni funkcjonalny.

Wierzimy, jesteśmy przekonani – chciałbym o tym zapewnić państwa senatorów, Wysoką Komisję – że do czasu wejścia w życie ustawy zostaną wydane wszystkie akty wykonawcze, w konsulatach dostępne będą wnioski o wydanie Karty Polska oraz instrukcje wypełniania i informacje na temat wymaganych załączników, będzie również wdrożona aplikacja komputerowa.

Jeżeli chodzi o druk Karty, to będzie on podzielony na dwa etapy, najpierw zostaną przygotowane puste dokumenty, a potem nastąpi ich personalizacja. Zadania te będzie wykonywało Centrum Personalizacji Dokumentów i współpracownicy centrum, głównie Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych. Personalizacja dokumentów będzie prowadzona na bieżąco w oparciu o przesyłane przez konsulów pozytywne decyzje o przyznaniu Karty.

Tyle z mojej strony, jeśli chodzi o wprowadzenie. Jesteśmy do państwa dyspozycji. Są również przedstawiciele pozostałych resortów, więc będzie można wyjaśnić szczegóły.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, dziękuję serdecznie.

Proponowałbym, myślę, że panie i panowie senatorowie zgodzą się z moją sugestią, żebyśmy wysłuchali wystąpień przedstawicieli dwóch pozostałych zainteresowanych ministerstw, czyli Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej, a potem...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, i resortu pracy, jak mi tu pani słusznie podpowiada. A potem będziemy mieli możliwość przeprowadzenia dyskusji na ten ważny temat.

Może pierwszy pan dyrektor Jasionowski?

Proszę bardzo.

### **Dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Jasionowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Chciałbym podkreślić olbrzymie zaangażowanie i odpowiedzialność wszystkich pozostałych resortów, które są związane z realizacją ustawy o Karcie Polaka, bo jest to bardzo ważna sprawa. Sądzymy, że tylko dzięki tej odpowiedzialności wszystkie sprawy związane z Kartą 28 marca będą właściwie przygotowane i realizowane.

Jeśli chodzi o MSZ, to skoncentruję się tylko na tych działaniach naszego resortu. W tej chwili proces szkolenia kończy trzydzieści jeden osób, trzydziestu jeden konsulów, którzy niebawem, oczywiście przed dniem wejścia w życie tej ustawy, wyjadą za granicę. Oprócz tego dodatkowo pojedzie tam, przynajmniej na okres wstępny, kilkanaście osób z tak zwanego personelu pomocniczego, który w przewidywanym przez nas pierwszym okresie największego zaangażowania i największego natłoku pracy administracyjnej będzie wprost niezbędny, aby panować nad zapewne masowym składaniem wniosków o wydanie Karty Polaka. Oprócz przeprowadzenia szkolenia niezbędne jest na przykład wynajęcie pomieszczeń biurowych, tak jak to się dzieje we Lwowie. Właśnie kończą się prace związane z wynajęciem nowej siedziby naszego konsulatu we Lwowie, od razu powiem, że siedziby tymczasowej, ponieważ docelowy budynek jest w trakcie budowy i w przyszłym roku zostanie oddany do użytku. Trzeba też pamiętać o wyposażeniu stanowisk w sprzęt komputerowy.

Jednocześnie podjęliśmy działania informacyjne, skierowane do naszych partnerów. Jeśli chodzi o władze Ukrainy i Rosji, są one poinformowane o Karcie Polaka, władze Białorusi również, ale niestety władze Białorusi zdecydowanie negatywnie podchodzą do realizowania działań związanych z Kartą Polaka na swoim terytorium. Niebawem odbędą się spotkania informacyjne z przedstawicielami innych krajów, ale będą to spotkania, po których nie należy się spodziewać żadnych problemów ani kontrowersji. Oprócz tego bierzemy oczywiście udział we wszystkich działaniach wspomnianych przez pana ministra Leszkiewicza.

Nie chciałbym przedłużać swojej wypowiedzi, więc powiem krótko, że MSZ będzie gotowe z dniem wejścia ustawy w życie. Trwa jeszcze proces szkolenia, ale to już końcówka. Przed samym wprowadzeniem Karty Polaka planujemy szeroką akcję informacyjną, tak aby pokazać Polakom, jakie są możliwości, nie tylko techniczne czy organizacyjne, ale także żeby uzmysłwić, że Karta Polaka to program długofalowy i nie ma najmniejszego powodu, aby nagle w pierwszych dniach obowiązywania ustawy wszyscy stawili się w konsulacie, bowiem nie jest intencją nikogo z administracji państwowej, aby kiedykolwiek miała mieć ona ograniczony zasięg czy też jakiegokolwiek jej funkcje miały zostać ograniczone. Czasu będzie dużo i będziemy do tego dobrze przygotowani. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Sporo już wiemy o sprawach formalnych. Teraz takie najbardziej ważne tematy: podejmowanie pracy w Polsce i oświata. Zaczniemy może od edukacji. Jeżeli mogę pana prosić, Panie Ministrze, pana już znamy, mówiliśmy tu o edukacji w Niemczech, a teraz powiemy o tych, którzy przyjadą do nas i będą się u nas uczyć.

Proszę, pan minister Krzysztof Stanowski, Ministerstwo Edukacji Narodowej.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej**  
**Krzysztof Stanowski:**

Wysoka Komisjo!

Tak jak przedstawił to minister Leszkiewicz, wiele resortów uczestniczy w pracach przygotowawczych do wejścia w życie Karty Polaka. Ministerstwo Edukacji Narodowej uczestniczy w wypracowywaniu kryteriów oceny znajomości języka polskiego. Rząd uznał, że Ministerstwo Edukacji Narodowej jest przygotowane do tego zawodo, w związku z tym wspieramy Ministerstwo Spraw Zagranicznych w wyposażeniu konsulów w narzędzia dotyczące oceny znajomości języka polskiego. Systematycznie, nawet dwa razy w tygodniu odbywają się kolejne spotkania ekspertów na ten temat i z całą pewnością ta praca zostanie zakończona.

Ministerstwo Edukacji Narodowej nie planuje, nie widzi powodu wprowadzania jakichś specjalnych aktów legislacyjnych dotyczących edukacji. Osoby, które będą trafiły do polskiego systemu edukacji, będą miały takie same prawa, jakie mają uczniowie z terenów Rzeczypospolitej, obywatele Rzeczypospolitej, w związku z tym zmiany legislacyjne nie są tu konieczne. Tak naprawdę jest to wyzwanie organizacyjne, które w największym stopniu, jak oceniamy, będzie dotyczyło przyszłego roku szkolnego. Nie spodziewamy się, poza jakimiś wyjątkowymi i pojedynczymi przypadkami, młodzieży, która miałyby pojawiać się w polskich szkołach w czasie tego roku szkolnego. Sama procedura uzyskiwania Karty Polaka będzie chwilę trwała, a przenoszenie uczniów w trakcie roku szkolnego, poza jakimiś dramatycznymi sytuacjami, nie jest czymś, co rodzice czy nauczyciele by zalecali.

Wyzwania pojawią się w przyszłym roku szkolnym, a będą to wyzwania dwojkiego typu. Już dziś widać, że po stronie niektórych polskich placówek oświatowych jest zainteresowanie poszerzeniem oferty edukacyjnej o ofertę dla dzieci posiadających Kartę Polaka albo dzieci rodziców posiadających Kartę Polaka. Bardzo trudnym wyzwaniem będzie rozwiązanie problemu dzieci, które miałyby, dojeżdżając do szkoły, codziennie przekraczać granicę. Teoretycznie nie możemy tego zabronić, ale jest to rozwiązanie bardzo trudne organizacyjnie dla wszystkich. Nie będę wspominał o gimbusach, o tym, czy one powinny przejeżdżać przez granicę, czy tylko dojeżdżać do granicy. Jest to trudne wyzwanie. Jednocześnie pojawia się kwestia stypendiów dla tych dzieci oraz zwiększenia środków na stypendia socjalne w gminach czy w powiatach, w których będzie więcej dzieci z Kartą Polaka. Niewątpliwie będzie to wymagało alokacji środków finansowych. Należy się spodziewać, że w przypadku terenów przygranicznych w rodzinach dzieci, które będą posiadały Kartę Polaka albo będą dziećmi obywateli Ukrainy czy Białorusi posiadającymi Kartę Polaka, dochód na głowę członka rodziny będzie istotnie mniejszy niż na tych stosunkowo ubogich terenach granicznych. Jeśli nie dokonaloby się interwencji finansowej, to mogłoby to doprowadzić do tego, że wszystkie, większość stypendiów socjalnych z terenu gminy, powiatu zostałaby wykorzystana przez dzieci z Kartą Polaka, a to z kolei mogłoby prowadzić do negatywnych skutków społecznych, których na pewno byśmy nie chcieli. Jeśli już będziemy wiedzieli, w których miejscach pojawia się więcej dzieci posiadających Kartę Polaka, trzeba będzie reagować. To nie jest problem Warszawy, to nie jest problem dużych miast, w największym stopniu jest to problem terenów przygranicznych, a w żadnym przypadku nie chcielibyśmy, aby doprowadziło to do jakichkolwiek kon-

fliktów społecznych, w takiej sytuacji trudno mówić o konfliktach narodowościowych, ale niewątpliwie można mówić o konfliktach społecznych.

Wreszcie bardzo delikatnym i trudnym tematem jest kwestia młodzieży niepełnosprawnej. Poziom opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi na terenie Białorusi i Ukrainy jest często rażąco niższy od oczekiwanego przez rodziców czy od standardów, jakie funkcjonują w Polsce. Dla rodziców chorych dzieci uzyskanie Karty Polaka może być szansą na lepsze warunki rehabilitacji, leczenia, opieki nad ich niepełnosprawnym dzieckiem, czasem również w warunkach internatowych, gdyż część szkół są to placówki internatowe. Ponieważ ta różnica jest drastyczna, należy spodziewać się tego, że rodzice dzieci wymagających specjalnej opieki edukacyjnej będą, zupełnie słusznie, podejmowali starania o zapewnienie jak najlepszej opieki tym dzieciom. Nie byłoby dobrze, gdyby naruszyło to obecną sytuację i spowodowało ograniczenie liczby miejsc - która i tak często nie jest wystarczająca - w zakładach opieki dla dzieci głuchych czy z inną niepełnosprawnością.

Tak jak powiedziałem, te wszystkie wyzwania czekają nas tak naprawdę na jesieni, czekają nas w nowym roku szkolnym. Nie wymagają one zmian legislacyjnych, ale niewątpliwie wymagają uwagi, aby nie dopuścić do sytuacji konfliktowych przede wszystkim z lokalną społecznością czy z innymi grupami społecznymi, w ramach których dzieci obywateli z Kartą Polaka, niezbyt dobrze to nazwę, mogłyby niejako konkurować o dostęp do pewnych dóbr, które są ograniczone. Dziękuję.

#### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pozostał czwarty resort, czyli wyzwania związane z podejmowaniem pracy, jej zasadami, warunkami i prawami.

Pan dyrektor Janusz Grzyb, dyrektor Departamentu Migracji w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

#### **Dyrektor Departamentu Migracji w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Janusz Grzyb:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Z punktu widzenia polskiego rynku pracy Karta Polaka nie budzi żadnych zastrzeżeń, wręcz przeciwnie, z uwagi na notowane niedobory w polskiej gospodarce, szacowane na około pięćset tysięcy miejsc pracy, należy zakładać, że posiadacze Karty Polaka spotkają się z dużym zainteresowaniem polskich pracodawców. Problem będzie dotyczył jedynie ich adaptacji w nowym środowisku zawodowym, sprawdzenia przydatności ich kwalifikacji.

Od strony legislacyjnej resort pracy zwraca uwagę na wątpliwości dotyczące spójności dwóch ustaw, które regulują dostęp cudzoziemców do polskiego rynku pracy. Chodzi o ustawę o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o ustawę o cudzoziemcach, zwłaszcza że dla cudzoziemca przy podejmowaniu zatrudnienia w Polsce tytułem jest wiza z prawem do wykonywania pracy w Polsce. Tak jak wspomniał pan minister Leszkiewicz, wątpliwości natury legislacyjnej zostaną wyjaśnione w piątek na posiedzeniu poświęconym konsultacjom międzyrządowym. Jeżeli chodzi o inne aspekty związane z dopuszczeniem do pracy, to nie przewidujemy żadnej dyskryminacji w traktowaniu tych osób.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Zapraszam panie i panów senatorów do zadawania pytań, są z nami znakomici specjaliści.

Bardzo proszę, pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

**Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Mam takie pytanie: czy są jakieś szacunki, ile osób przypuszczalnie może się ubiegać o Kartę Polaka?

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Pan dyrektor Jasionowski.

**Dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Andrzej Jasionowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Należy mówić o dwóch liczbach, pierwsza to jest docelowa liczba osób, które na przestrzeni kilku lat mogą ubiegać się o Kartę Polaka, a druga to szacowana przez nas liczba osób, które będą się o nią ubiegały w tym roku. Jeśli chodzi o drugą liczbę, czyli liczbę osób, które będą się ubiegały o Kartę w tym roku, to jest ona łatwiejsza do oszacowania. Będzie to zapewne kilkaset tysięcy osób, ale nie jesteśmy w stanie dokładnie określić, czy będzie to dwieście tysięcy, czy na przykład czterysta tysięcy osób, dla nas nie ma to większego znaczenia. Jeśli zaś chodzi o pierwszą liczbę, pierwszą grupę osób, która docelowo otrzyma Kartę Polaka, to będzie to grupa znacznie przekraczająca milion osób, ponad milion osób. Jednocześnie z całą pewnością nie wszyscy zainteresowani będą się ubiegać o Kartę Polaka.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Pan senator Korfanty, proszę bardzo.

**Senator Bronisław Korfanty:**

Ja chciałbym nawiązać do tego, co przed chwilą powiedział przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, że do Karty Polaka w zasadzie nie ma zastrzeżeń, nie budzi ona żadnych zastrzeżeń.

Mam przed sobą pismo, które zostało skierowane do pana Marka Borowskiego, przewodniczącego sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Jestem trochę zdziwiony, bo tu widnieje aż siedem zastrzeżeń, w siedmiu punktach są one wyszczególnione, a są to zastrzeżenia w zasadzie do wszystkich najważniejszych spraw poruszonych w Karcie Polaka. Ostateczna konkluzja - a podpisała się pod tym pani minister Joanna Fedak - jest taka: organizacyjnie uważam, że termin wejścia w życie usta-

wy powinien zostać odłożony przynajmniej do połowy roku 2009, gdy ustawa budżetowa na rok 2009 umożliwi rozpoczęcie naboru personelu itd., itd. Ja chciałbym zapytać, czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej podtrzymuje tę konkluzję. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Migracji  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Janusz Grzyb:**

Panie Przewodniczący, argumenty, które przywołał pan senator, zostały zamieszczone w piśmie z dnia 1 lutego skierowanym do przewodniczącego komisji sejmowej. Po tym terminie odbyło się posiedzenie Zespołu do spraw Migracji przy prezesie Rady Ministrów i zgodnie ze zaleceniem przewodniczącego resort pracy został zobowiązany do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości, które pojawiły się również na etapie konsultacji międzyresortowych.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Pani marszałek, potem pan senator Szewiński, pani senator Damińska, proszę w takiej kolejności. Może zbierzemy kilka pytań, a potem będzie odpowiedź.  
Proszę bardzo.

**Senator Krystyna Bochenek:**

Szanowni Państwo, ja mam takie pytanie. Przygotowujemy się do wejścia w życie ustawy o Karcie Polaka. Chciałabym wiedzieć, jaki jest stan prac, jeśli chodzi o informacje w poszczególnych krajach na temat dostępu do wniosków. W jaki sposób te informacje dotrą do ludzi, którzy będą zainteresowani złożeniem wniosków? Czy zostały podjęte jakieś generalne działania?

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Pan senator Szewiński.  
Zbierzemy kilka pytań, potem będzie odpowiedź.  
Proszę bardzo.

**Senator Andrzej Szewiński:**

Panie Przewodniczący, ja mam następujące pytanie: czy są jakieś szacunki kosztów związanych z wprowadzenia Karty Polaka?

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę bardzo.  
(*Głos z sali:* Ja chciałem zadać takie pytanie, jakie zadał pan senator Szewiński.)

Panie senator Damięcka się zgłaszała, tak?  
Proszę.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Ja chciałabym zapytać, czy dokonywane są jakieś szacunki odnośnie do zawodów i potrzeb w konkretnych zawodach, w których będą zatrudniani Polacy uzyskujący Kartę Polaka i do nas przybywający. Czy to się pokrywa z zapotrzebowaniem zawodowym w naszym kraju, czy wystąpią znaczne dysproporcje? Ja oczywiście mam na myśli wiodące zawody, nie jakieś specjalistyczne. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo proszę, pan senator Gogacz i później pan senator.  
Proszę.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Ja mam pytanie związane z art. 6 pkt 5, dotyczącym korzystania z opieki zdrowotnej. Oczywiście, w pełni podpisując się pod Kartą Polaka i wyrażając radość z tego powodu, że wejdzie ona w życie, chciałbym jednocześnie upewnić się co do tego, że Polacy, którzy będą korzystali z opieki zdrowotnej, jeśli do tego dojdzie, nie będą mieli dyskomfortu związanego z tym, że jednak nie odbywa się to w taki sposób, w takiej atmosferze, jakiej by oni oczekiwali. Wiąże się to z naszą obecną sytuacją, chodzi o kształtowanie nowego systemu ubezpieczeń zdrowotnych, chodzi o protesty, których jesteśmy świadkami. Wiemy o tym, że zgodnie z ustawą o finansowaniu świadczeń zdrowotnych ze środków publicznych ubezpieczeniem objęci są obywatele państw unijnych, bloku unijnego, a nie państw spoza grupy Schengen.

Chciałbym zapytać o taką sprawę, bo granica między nagłymi przypadkami a przypadkami, tak to nazwę, długoterminowymi – zapewne lekarze by to potwierdzili – jest dość elastyczna. Czy rząd polski ma zapewnione środki, środki ekstra, spoza systemu czy spoza Narodowego Funduszu Zdrowia? Chodzi o to, aby nie było zarzutów, że przyjeżdżający tu Polacy zmniejszają i tak małą pulę środków, którą dysponuje państwo polskie. Powtarzam jeszcze raz, podpisując się pod tą ustawą, jednocześnie nie chcę, żeby czuli oni dyskomfort, kiedy przyjdzie im korzystać ze świadczeń zdrowotnych. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo proszę, może zakończymy tę serię pytań, a następna będzie po przerwie.  
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zacznę może od sprawy szacowanych kosztów. W budżecie na rok 2008 środki na realizację Karty Polaka są zapewnione i mają pochodzić z trzech źródeł: po pierwsze,

z budżetu kancelarii; po drugie, z budżetu MSZ; po trzecie, z rezerwy celowej. Jeżeli chodzi o kancelarię, to my mamy 300 tysięcy zł przeznaczone głównie na obsługę rady. Planujemy, że połowa tych środków zostanie przeznaczona na wypłatę diet dla członków rady, a druga połowa na system informatyczny. Jeżeli chodzi o rezerwę celową, w której jest 4,5 miliona zł, to około 3 milionów zł planujemy przeznaczyć na koszty związane z drukiem Karty i wniosków o jej wydanie, a pozostałe 1,5 miliona zł wstępnie było przeznaczone na pokrycie ewentualnych kosztów dla PKP związanych z wdrożeniem Karty. Jednak ostateczne proporcje będą zapewne ustalane w ciągu roku, może będzie dokładnie tak jak mówię, a może, jeżeli będzie większe zainteresowanie, będziemy musieli po prostu więcej drukować i to zmieni nieco proporcje. W budżecie MSZ jest 8,5 miliona zł na wydatki związane z etatami, z konsulami, ze szkoleniami, z wyposażeniem itd.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.

Było jeszcze pytanie pani marszałek o przekazywanie informacji na ten temat za granicę, do krajów...

**Dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Andrzej Jasionowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Pani Marszałek!

Jeśli chodzi o informacje i kwestie promocji Karty Polaka, to zaczęliśmy tę akcję wspólnie z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów jeszcze w październiku ubiegłego roku wydawnictwem w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy sztuk, które zostało przekazane organizacjom polonijnym. Bierzymy udział w programach telewizyjnych w Telewizji Polonia, informujemy o tym organizacje polonijne, pani prezes Andżelika Borys także otrzymywała od nas bardzo szczegółowe informacje o Karcie Polaka i sposobach realizacji tej ustawy. Wysyłamy również informacje do konsulatów, a konsulowie dokładnie instruują organizacje polonijne, które będą brały udział w procesie podejmowania decyzji czy też wydawania opinii o kandydacie. Konsulowie są w ścisłym kontakcie z tymi organizacjami, a my za pośrednictwem tych organizacji staramy się trafić z informacjami do ogółu.

Oceniamy, że istnieje powszechna świadomość faktu, że Karta Polaka niebawem wejdzie w życie. Myślę, że wątpliwości, które jeszcze istnieją, dotyczą tylko pewnych zapisów, ponieważ niektórzy nadal mają w pamięci te zapisy, które proponowane były kilka lat temu w związku z tworzeniem Karty Polaka, i na tym się opierają. Planujemy prowadzenie od początku marca jeszcze szerszej kampanii informacyjnej, tak aby tuż przed wejściem w życie Karty Polaka ludzie mieli jak najbardziej aktualne, świeże informacje na ten temat. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator pytała o zawody, o to, jakie są przewidywania. Nie wiem, czy pan dyrektor...

Pan dyrektor Grzyb, proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Migracji  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Janusz Grzyb:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym powiedzieć, że z jednej strony nie ma bilansu kwalifikacji zawodowych wśród potencjalnych kandydatów na posiadaczy Karty Polaka, a z drugiej strony badania popytowe prowadzone na polskim rynku pracy wskazują na bardzo duże zróżnicowanie. Tak jak wcześniej wspomniałem, największe niedobory rejestruje sektor rolniczy, ale chodzi tu głównie o zatrudnienie o charakterze sezonowym. Jesteśmy w ciągłym kontakcie z polskimi plantatorami, którzy dostrzegają istotny problem w okresie żniw, zbioru owoców i warzyw, ponieważ determinuje to kondycję polskich przedsiębiorstw i polskiego przetwórstwa. Sytuacja w sektorach budowlanych wygląda bardzo podobnie. Zgodnie z informacjami wynikającymi z rejestru bezrobotnych, prowadzonego w polskich urzędach pracy, znajduje się w nim około stu tysięcy osób o zawodach budowlanych, jednak charakterystyczne jest to, że z tych stu tysięcy około czterdziestu pięciu tysięcy deklaruje jako zawód wyuczony zawód technika budowlanego, a cokolwiek miałyby to znaczyć, oznacza to tyle, że ci bezrobotni nie są do dyspozycji polskiego sektora budowlanego, w którym wymagane są określone kwalifikacje, na przykład operatora sprzętu.

Dlatego też niezależnie od tej sytuacji, niezależnie od wysokiego bezrobocia w niektórych branżach istnieje poważny deficyt na określone kwalifikacje, ale powodem tego jest nie tylko znaczna emigracja Polaków do państw członkowskich Unii, wynika to raczej z niedostosowania profilu edukacji zawodowej w Polsce do potrzeb polskiej gospodarki, której potrzebni są specjaliści, często fachowcy w specjalistycznych zawodach. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Teraz temat obszerny – opieka zdrowotna.

Pan minister Leszkiewicz z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ponieważ nie ma przedstawiciela resortu zdrowia, pozwolę sobie odpowiedzieć panu senatorowi na to pytanie w takim stopniu, w jakim będę mógł. Rozmawialiśmy z przedstawicielami resortu oraz NFZ. Ten temat jest jednym z tych, które pojawią się w piątek na naszym spotkaniu wewnętrznym. Tak jak państwo wiecie, mówimy czy ustawa mówi o nagłych wypadkach. Z rozmów wynika, NFZ zapewnia, że sfinansuje pomoc w nagłych wypadkach, można powiedzieć, z koszyka czy z kieszeni dla nieubezpieczonych, bo NFZ posiada takie środki. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo proszę, następne pytanie.

Proszę bardzo, pan senator.

**Senator Władysław Dajczak:**

Mam pytanie do przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej. W uwagach, które przedkłada Ministerstwo Edukacji Narodowej, jest w zasadzie jasno powiedziane, że obecnie trudno oszacować koszty związane z realizacją przepisów ustawy i wiadomo, że będą one dotyczyły zarówno budżetu państwa, jak i jednostek samorządu terytorialnego. Właśnie o to chcę spytać, ponieważ jednostki samorządu terytorialnego co jakiś czas podnoszą taki temat, że subwencja oświatowa w coraz mniejszym stopniu pokrywa koszty prowadzenia jednostek oświatowych. Czy były prowadzone jakieś rozmowy, konsultacje z samorządami na temat funkcjonowania Karty Polaka i związanego z tym wzrostu kosztów dla samorządów? W jakiej formie i w jakim zakresie samorządy będą miały refundowane dodatkowe koszty, które poniosą z tego tytułu? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo proszę, pan senator Cichosz.

**Senator Lucjan Cichosz:**

Panie Przewodniczący, ja chciałbym zapytać o taką kwestię. Czy posiadanie Karty Polaka ułatwi naszym rodakom wjazd do naszego kraju? Chodzi mi szczególnie o Białoruś i Ukrainę, o ruch przygraniczny. Czy to ułatwi tym ludziom odwiedzanie naszego kraju i czy posiadanie Karty Polaka będzie zwalniało z konieczności posiadania wizy i ponoszenia związanych z tym opłat? Dziękuję bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Niestety, przykro mi, pytania zadają tylko senatorowie i pani senator. Pan senator, proszę bardzo.

**Senator Marek Konopka:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja chciałbym dopytać, właściwie poszerzyć poprzednie pytanie. Czy Karta Polaka umożliwi albo pomoże w uzyskaniu obywatelstwa polskiego, czy to w ogóle nie jest z tym związane? Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Pan minister Leszkiewicz, tak?

Aha, pan dyrektor Jasionowski, a potem pan minister Stanowski.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Andrzej Jasionowski:**

Panie Przewodniczący, pozwolę sobie odnieść się do drugiego pytania, dotyczącego możliwości wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jakie mają



posiadacze Karty Polaka. Otóż tak, zdecydowanie jednym z przywilejów posiadacza Karty Polaka jest przywilej wjazdu do Polski, przywilej otrzymania wizy. Od razu powiem, że wizy te będą wydawane bezpłatnie, nie będzie żadnej refundacji, która była wcześniej planowana. Wizy te będą miały wyłącznie długoterminowy charakter, nie będą to wizy pozwalające jedynie na krótki pobyt w Polsce, ale będą to wizy krajowe, czyli upoważniające wyłącznie do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nie będą one upoważniały ich posiadaczy do wjazdu do pozostałych krajów strefy Schengen. Tak że z całą pewnością będzie to jedno z najważniejszych uprawnień – prawo do otrzymania wizy wielokrotnej, długoterminowej i bezpłatnej.

Jeśli chodzi o kwestię obywatelstwa, to ustawa o obywatelstwie polskim nie jest zmieniana w tym zakresie i posiadacz Karty Polaka nie ma w tym zakresie żadnych uprawnień z tytułu jej posiadania, aczkolwiek można wywieść pewien wniosek prawny na podstawie dzisiaj obowiązujących przepisów prawa, że osoba, która zamieszkuje legalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez pięć lat, może otrzymać obywatelstwo po złożeniu odpowiedniego wniosku do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, co więcej, istnieje też przepis pozwalający na odejście od wymogu zamieszkiwania u nas przez pięć lat. Zatem tylko i wyłącznie od decyzji prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, bo uprawnienie do nadawania obywatelstwa polskiego jest suwerennym prawem prezydenta, będzie zależało to, czy posiadacze tych dokumentów będą mogli otrzymać obywatelstwo polskie.

Chciałbym jednakże uprzedzić, że rozpatrywanie takich wniosków w trybie indywidualnym, bo tylko w takim trybie można je rozpatrywać, już dzisiaj jest procesem dosyć długotrwałym i wymaga opinii wielu organów, zanim te dokumenty trafią do kancelarii pana prezydenta. Zatem dziś trudno przewidywać, jaki będzie faktyczny wpływ tej ustawy na kwestię nadawania obywatelstwa polskiego, ale bezpośrednio z Karty Polaka nie wynikają żadne konsekwencje związane z nadawaniem naszego obywatelstwa.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, pan senator.

**Senator Marek Konopka:**

Panie Przewodniczący, czy korzystając z obecności przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, mogę zadać pytanie niezwiązane z Kartą Polaka?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Króciutkie.

*(Przewodniczący Andrzej Person: Koresponduje z Kartą Polaka.)*

Nie, nie, ale jest krótkie.

Czy Rosjanka przebywająca w Polsce od 1995 r., która jest już po ślubie, wyszła za mąż, może zwrócić się do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o nadanie obywatelstwa polskiego, jeżeli ma kłopoty? Mam po prostu taką interwencję, przepraszam, że tak...

**Dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Andrzej Jasionowski:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Ustawa o obywatelstwie polskim nie powiada nic o narodowości danej osoby. W związku z tym niezależnie od tego, czy jest to obywatelka Rosji, czy innego kraju, ma dokładnie takie same prawa. Istotne są dwa warunki, które należy spełnić: pierwszy to okres pobytu, oczywiście legalnego pobytu na terytorium Polski - jest to okres pięciu lat; a drugi to charakter więzi łączącej tę osobę z Polską. Jeżeli jest ona związana z obywatelem polskim, czy to małżeństwem, czy inną silną więzią emocjonalną o charakterze stałym, to jest to odpowiednia przesłanka do nadania obywatelstwa polskiego. Jednakże pragnę podkreślić, że nadanie obywatelstwa polskiego jest suwerenną i autonomiczną decyzją prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i nie ma ściśle zamkniętego katalogu okoliczności, w których prezydent musi nadać obywatelstwo polskie, jak też nie ma zamkniętego katalogu przyczyn, dla których prezydent może odmówić nadania naszego obywatelstwa.

Mogę dodać tylko jedno. W ostatnich latach polskie obywatelstwo stało się bardzo atrakcyjne, z wielu względów, nie tylko kulturowych, nie tylko z powodu mentalności, w związku z tym w ostatnim czasie liczba osób ubiegających się o obywatelstwo polskie drastycznie wzrosła - dotyczy to zarówno osób przebywających za granicą, jak i cudzoziemców mieszkających w Polsce - z tego też zapewne wynika proces pewnego spowolnienia decyzyjnego, mówię o spowolnieniach dotyczących czasu wydawanych decyzji.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Wiemy już na pewno, że więzi emocjonalne łączące tę Rosjankę z naszym krajem są silne.

Teraz poproszę pana senatora Ryszkę, potem głos zabierze pani senator Damińska, następnie pan senator Skorupa i pan senator Korfanty.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A, bardzo przepraszam, Panie Ministrze, tak, zawsze oświata na końcu, przepraszam bardzo.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Krzysztof Stanowski:**

Tak, na samym końcu.

Dotacja oświatowa jest różna w przypadku różnych regionów, wynosi mniej więcej 3 tysiące 600 zł, gdybyśmy próbowali to uśrednić. Problem dotyczy przyszłorocznego budżetu, w tegorocznym budżecie z całą pewnością jest ona wystarczająca, zasób finansowy w ramach rezerwy celowej jest wystarczający. Mniej więcej na jesieni będziemy wiedzieli, jak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o Kartę Polaka. Wydaje się, że podczas rozmów, ale dotyczących właśnie jesieni przyszłego roku, należy ten temat podjąć z samorządami. Do tej pory jeszcze o tym nie rozmawialiśmy.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę w takiej kolejności, jaką przed chwilą przedstawiłem.  
Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.  
Moje pytanie jest pośrednio związane z Kartą Polaka, ale chciałbym skorzystać z obecności przedstawiciela MSZ. Czy ministerstwo pracuje nad ustawą o repatriacji? Pytam, ponieważ ta sprawa została już zupełnie odłożona, to jest kompletne dno, prawie nikt nie repatriuje się już do Polski. Przypuszczam, że otrzymanie Karty Polaka może być niejako pośrednim krokiem do tego, aby się tu osiedlić. Stąd moje pytanie o zmianę ustawy, żeby były udogodnienia, żeby rozwiązania dotyczące repatriacji były bardziej korzystne dla Polaków, zwłaszcza z Kazachstanu.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.  
Proszę bardzo, pan senator.

**Senator Tadeusz Skorupa:**

Panie Przewodniczący! Zebrani!  
Ja mam następujące pytanie: jaki jest harmonogram wydawania Kart Polaka? Jakie tu przyjęto kryterium? Co będzie decydowało o kolejności wydawania tych dokumentów? Czy będą one wydawane według kolejności składania wniosków, czy też zależnie od uznania naszych konsulów, czy będzie brane pod uwagę wykształcenie tych osób, a może zapotrzebowanie naszego państwa na konkretne zawody, czy też jest to puszczane na żywioł i nie ma żadnego harmonogramu, żadnego kryterium opracowanego w tej kwestii? Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Teraz pani senator Damińska, a po niej pan senator Korfanty zakończy tę serię.  
Proszę bardzo.

**Senator Barbara Borys-Damińska:**

Nie wiem, może pytanie jest troszkę naiwne, może ktoś je już kiedyś zadał, ale chciałabym zapytać o taką sprawę. Oczywiście przed otrzymaniem Karty każdy kandydat musi wypełnić wniosek. Czy znany jest układ takiego wniosku, pytania lub rubryki, które będzie zawierał? Pytam, bo myśmy nie dostali go do wglądu. Nie wiem, czy wniosek już istnieje, czy jest w trakcie tworzenia. Jeżeli wniosek jest już opracowany, już istnieje, to chciałabym zapytać, czy były prowadzone konsultacje na temat układu pytań, charakteru tych pytań z socjologiem albo z osobami, które zajmują się

wiedzą o człowieku. Pytam o to, ponieważ z takiego wniosku możemy się bardzo dużo dowiedzieć w ogóle o kandydacie. Czy tego typu prace były prowadzone i czy istnieje możliwość wglądu, zobaczenia, jak on jest sformułowany? Czy moglibyśmy dostać taki wniosek do wglądu, zobaczyć, jakie zawiera pytania? Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Bronisław Korfanty.

**Senator Bronisław Korfanty:**

Ja chciałbym zapytać o jeszcze jedną sprawę pana dyrektora Jasionowskiego, który mówił o zwolnieniu z opłaty wizowej. W art. 5 ust. 2 i 3 rzeczywiście ujęta jest sprawa refundacji. Chciałbym zapytać, czy w związku z tym ust. 2 i 3 w ogóle nie będą miały zastosowania.

Mam jeszcze jedno pytanie, korespondujące z tym. Co spowodowało, że to rozwiązanie, czyli zwolnienie, zostało przyjęte? Pytam, bo gdzieś przeczytałem, że po naszym wejściu do strefy Schengen wizę trzeba będzie najpierw wykupić, a później poprosić o refundację. Czy tu się coś zmieniło? Proszę o bardziej szczegółowe wyjaśnienie tej sprawy. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.  
Na razie może zakończymy pytania.  
Proszę pana dyrektora Jasionowskiego o odpowiedź, może krótko o repatriacji, a dłużej o Karcie.

**Dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Andrzej Jasionowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Otóż kwestia repatriacji jest domeną Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, to jest właściwy resort do prowadzenia prac legislacyjnych. My cyklicznie przesyłamy informacje o repatriacji, o problemach związanych z repatriacją, z niewielką liczbą repatriantów i wszystkich działaniach towarzyszących repatriacji do tego resortu, ale Ministerstwo Spraw Zagranicznych w świetle ustawy o działach administracji rządowej nie może prowadzić samodzielnie tego typu działań legislacyjnych.

Jeśli chodzi o harmonogram przyznawania Karty Polaka, to z całą pewnością nie możemy dzielić ludzi na takich, których bardziej potrzebujemy lub też mniej potrzebujemy. Nie są mi znane kryteria, zwłaszcza ustawowe, bo w tym przypadku ustawa jest dla nas wykładnią, nie wiem, na jakiej podstawie konsul miałby decydować o tym, czy ktoś jest bardziej potrzebny, czy mniej. Krótko mówiąc, w tym zakresie będzie decydowała kolejność zgłoszeń. Nie jesteśmy w stanie dzielić ludzi na rozmaite kategorie, przyjmując kryterium zawodu, może wieku, może płci. Naszym zdaniem

byłaby to daleko posunięta ingerencja, która przekraczałaby możliwości konsula, a także zdolności interpretacyjne czy instrukcyjne MSZ, dlatego decydować będzie kolejność zgłoszeń.

Jeśli chodzi o kwestię refundacji, to od razu odpowiem, że rzeczywiście nie będziemy pobierać żadnych opłat wizowych. Powody umieszczenia tego zapisu były bardzo prozaiczne, wtedy Polska nie należała do strefy Schengen, nie było nawet jeszcze decyzji o tym, że Polska 21 grudnia znajdzie się w strefie Schengen, były tylko obietnice. Wykazując pewną wstrzemięźliwość i ostrożność przed dociekliwością naszych partnerów, którzy mogliby się bardzo wnikliwie dopytywać, jak liczba wiz może wpłynąć na sytuację migracyjną w całej Europie, wprowadziliśmy zapis dotyczący opłat, chociaż wizy narodowe, bo tylko o nich mówimy, nie są przedmiotem regulacji związanych z Schengen. Jednak co roku każde państwo musi składać informację o liczbie wydawanych wiz krajowych. Jest sprawą naturalną, że gdyby się okazało, że kilkaset tysięcy osób otrzymało taką wizę, a z tej grupy co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób naruszyło warunki, korzystając ze swobody poruszania się, z braku granic, i znalazło się na przykład w Lizbonie, to wzbudziłoby to bardzo duże zainteresowanie służb migracyjnych i innych państw europejskich. Z tych powodów przezornie wprowadziliśmy zapis o opłatach, ale po konsultacjach, również z innymi krajami Unii Europejskiej, odstępujemy od jakichkolwiek opłat, bo byłoby to przekładanie pieniędzy z jednej kieszeni budżetowej do drugiej.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Tak, jest wzór wniosku, on stanowi załącznik do rozporządzenia, o którym mówiłem wcześniej, i został przekazany w ramach konsultacji międzyresortowych do poszczególnych resortów i organizacji pozarządowych. Nie przygotowaliśmy go na dzisiaj dla państwa, dlatego że w ramach konsultacji mogą tu jeszcze nastąpić pewne zmiany, ale wzór tego wniosku był przygotowywany we współpracy trzech resortów, czyli MSZ, MSWiA i kancelarii, z największym chyba udziałem MSWiA, a dokładnie Centrum Personalizacji Dokumentów. Wzór tego wniosku został skonstruowany w oparciu o wzór wniosku dotyczącego dowodów osobistych przez fachowców, którzy się tym zajmują. Tak że domniemywam, że propozycja, którą przedłożyliśmy do uzgodnień międzyresortowych, jest najlepszą z możliwych. Aczkolwiek na konkretne pytanie o to, czy rozmawialiśmy na ten temat z socjologiem, odpowiem, że nie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o pytania.

Pan senator Cichosz, proszę bardzo.

**Senator Lucjan Cichosz:**

Panie Przewodniczący, ja chciałbym zapytać o taką kwestię: jaki na dzisiaj jest przewidywany czas oczekiwania na wydanie Karty Polaka? Jak to wygląda na dziś? Jak długo to będzie w opracowywaniu? Gdyby ten czas był dość długi, to ja bym proponował, aby przy jej wydawaniu było jednak brane pod uwagę kryterium wiekowe, aby w pierwszej kolejności wydawać ją ludziom starszym. Niestety, tak jest, że wiek robi swoje i dobrze by było, gdyby również ludzie starsi mogli doczekać otrzymania Karty Polaka i przyjazdu do swego kraju. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.

Czy są pytania?

Jeżeli nie ma, to ja zabiorę głos na prawach dyskutanta. Nasza komisja zajmuje się całą Polonią i emigracją. Nie ukrywam, zresztą panowie z rządu doskonale o tym wiedzą, że w poprzedniej kadencji prowadzona była, mogę powiedzieć, żywa dyskusja na temat Karty Polaka. Już gołym okiem było widać, że będzie ona miała sporo niedoskonałości. Jedna z nich dotyczy podziału na dwie strony: za jedną naszą granicą i za drugą naszą granicą. Podczas spotkań ze starszą emigracją z Europy Zachodniej, ale nie tylko, mam na myśli na przykład gości z Australii, często padają pytania o to, dlaczego dzielimy Polaków na gorszych i na lepszych. Czy rząd bierze pod uwagę możliwość dokonania nowelizacji i przygotowania Karty Polaka także dla tych, którzy mieszkają w Londynie, Edynburgu czy Nowym Jorku? Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Andrzej Jasionowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Najpierw powiem o czasie potrzebnym do wydania Karty. Jest sprawą podstawową, dla nas oczywistą, że warunkiem powodzenia, nazwijmy to, operacji Karta Polaka jest szybkie i sprawne wydawanie Kart. Gdyby wnioskodawcy mieli czekać na nie miesiącami, to myślę, że byłoby to bardzo złe i dla administracji państwowej, i dla samych wnioskodawców. Ponieważ rzeczywiście przewidujemy, że w pierwszych tygodniach, a nawet miesiącach, wnioski mogą być składane masowo, naszą intencją jest, żeby pierwsze osoby otrzymały Kartę Polaka w dniu bardzo uroczystym, w dniu święta Polaków i Polonii za granicą, czyli 2 maja, byłoby to takie uroczyste wręczenie. Nie ukrywam, że myślimy o tym, żeby w tym dniu Kartę Polaka otrzymały zwłaszcza osoby zasłużone, które zresztą niejednokrotnie były państwa gośćmi. Ta data byłaby dla nas datą graniczną. Zatem byłoby to tak naprawdę kilka tygodni, niezbyt długo, biorąc pod uwagę fakt, że po złożeniu wniosku dane te muszą zostać wprowadzone do systemu informatycznego, przesłane do Polski, w Polsce przez kilka instytucji przetworzone, przez kilka instytucji zaopiniowane, a następnie karta musi zostać fizycznie wydrukowana i dostarczona konsulowi. Tak jak powiadam, dzisiaj zakładamy, że pierwsze Karty Polaka zostaną przygotowane na 2 maja.

Jeśli zaś chodzi o drugie pytanie pana przewodniczącego, to sprawa jest bardziej skomplikowana, bo dotyczy materii ustawowej, jest to domena prac ustawodawczych prowadzonych również wspólnie z państwem kolegami z parlamentu, z parlamentarzystami. Ja przypomnę tylko założenia, które towarzyszyły dyskusjom parę miesięcy temu. Wstępnie zakładano, że o ile Polonia i Polacy na Wschodzie otrzymają Kartę Polaka, o tyle Polacy na całym pozostałym terytorium świata otrzymają znowelizowaną ustawę o obywatelstwie polskim. Niestety, ustawa o obywatelstwie polskim nie została znowelizowana, dlatego rozumiem pewne rozgoryczenie i niepokój Polaków zamieszkujących na terenach nieobjętych dobrodziejstwami Karty Polaka.

Myślę, że zarówno państwo, Sejm, jak i administracja rządowa będzie się wnikliwie przypatrywać realizacji ustawy o Karcie Polaka w pierwszych miesiącach jej funkcjonowania. Myślę też, że i państwo, i my będziemy brali pod uwagę głosy Polonii, ewentualne propozycje zmian, doskonalenia tej ustawy, bowiem może ona wymagać kiedyś jakichś zmian i być przedmiotem dalszych prac parlamentarnych. My tego nie wykluczamy, bo dzisiaj nie możemy tego wykluczyć. Naszą intencją jest doprowadzenie do tego, aby ustawa po wielu, wielu latach oczekiwania wreszcie zaczęła działać i zaczęła działać efektywnie.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma pytań, to bardzo dziękuję naszym gościom, życząc powodzenia w tym dziele, które jest dziełem historycznym i niewątpliwie przez lata będzie komentowane, a jak to każda trudna ustawa pewnie ma jakieś słabości. Dziękuję bardzo.

Jeżeli państwo pozwolą, to ogłoszę pięć minut przerwy, po której będziemy debatowali na temat wniosków i zadań zleconych. Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę panów senatorów o zajmowanie miejsc, pana dyrektora też.

Przystępujemy do omówienia drugiego punktu naszego porządku obrad. Jest to rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Który z panów dyrektorów będzie nam to prezentował? Pan dyrektor Artur Kozłowski. Zaczniemy od inwestycji czy od wniosków programowych?

*(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Od ogólnej informacji.)*

Od ogólnej informacji.

Proszę uprzejmie, pan dyrektor ma głos.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym przede wszystkim poinformować państwa senatorów o sytuacji finansowej, jeśli chodzi o środki przeznaczone na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą.

Przypomnę tylko króciutko, że zgodnie z ustawą budżetową na rok 2008 Senat dysponuje kwotą 75 milionów zł, z czego 63 miliony zł przeznaczone są na zadania o charakterze programowym, a 12 milionów zł przeznaczone jest na zadania o charakterze inwestycyjnym. Na dziś po spotkaniu Prezydium, które odbyło się w 18 lutego, pozostały kwoty: na zadania o charakterze programowym 62 miliony 632 tysiące 285 zł, a więc Prezydium podjęło już pierwsze decyzje, a na zadania o charakterze inwestycyjnym, w tym na realizację zakupów środków trwałych, 11 milionów 993 tysiące 500 zł.

Chciałbym również poinformować Wysoką Komisję, że w dniu dzisiejszym odbywa się przerwane na czas posiedzenia komisji spotkanie Prezydium Senatu, które proceduje nad wnioskami trzech największych organizacji pozarządowych, realizujących zadania w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Informuję Wysoką Komisję, że wnioski te były przedmiotem poprzedniego posiedzenia komisji i zostały one zaopiniowane pozytywnie na kwotę przekraczającą 49 milionów 990 tysięcy zł. Można zatem powiedzieć, że jeżeli Prezydium dzisiaj w godzinach wieczornych czy nocnych zaakceptuje propozycje Wysokiej Komisji, to wówczas kwota przeznaczona na zadania o charakterze programowym będzie mniejsza o prawie 50 milionów zł, co będzie oznaczało, że na zadania o charakterze programowym, na dwieście wniosków oczekujących na procedowanie pozostanie kwota około 13 milionów zł. Z tego powodu wnioski, które za chwilę państwu przedstawię, a które były przedmiotem posiedzenia zespołu 13 lutego, były rozpatrywane z myślą o tej kwocie, która pozostanie po rozpatrzeniu propozycji trzech dużych podmiotów, propozycji zadań całorocznych, obejmujących cały świat.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Zespół Finansów Polonijnych w dniu 13 lutego rozpatrywał piętnaście wniosków o charakterze programowym i trzy wnioski o charakterze inwestycyjnym, wszystkie one uzyskały opinię zespołu. Wnioski o charakterze programowym opiewały na kwotę 1 miliona 901 tysięcy 415 zł. O tyle środków wnioskowali wszyscy wnioskodawcy. Po wnikliwym rozpatrzeniu wniosków przez Zespół Finansów Polonijnych pozytywna opinia dotyczy wniosków na kwotę 1 miliona 329 tysięcy 986 zł, co oznacza, że Zespół Finansów Polonijnych nie zaopiniował pozytywnie wniosków programowych na kwotę 571 tysięcy 429 zł. Za chwilę króciutko wskażę państwu senatorom, na czym zespół oparł swoją opinię.

Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę na to, że trzy wnioski o charakterze inwestycyjnym, które były przedmiotem prac zespołu, a dotyczą one remontu Domu Polskiego w Buenos Aires w Argentynie, remontu szkoły średniej w Daugavpils na Łotwie i budowy szkoły z przedszkolem w Pojana Mikuli w Rumunii, odnoszą się do tak zwanych zadań kontynuowanych, których czas realizacji przewidziany jest, jeśli chodzi o Argentynę, na lata 2006–2009, jeśli chodzi o Łotwę, na lata 2005–2009 i jeśli chodzi o Rumunię, na lata 2007–2009. To są zadania kontynuowane, są w trakcie realizacji, mówiąc językiem technicznym, wykonawca jest na placu budowy, dlatego były one przedmiotem prac zespołu w pierwszej kolejności.

Jeśli państwo pozwolą, to dodam jeszcze słowo na temat kwestii inwestycyjnych, bo winien jestem państwu z upoważnienia zespołu dodatkową informację, bowiem dzisiejsza opinia komisji powinna zawierać nie tylko ustosunkowanie się do owych trzech wniosków, ale nieco szersze ujęcie kwestii inwestycyjnej. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to ja może zacznę od zadań o charakterze programowym, a później skoncentruję się na zadaniach o charakterze inwestycyjnym.



Wysoka Komisjo, przedstawię efekt pracy zespołu w postaci stanowiska szefa Kancelarii Senatu w stosunku do przedkładanych wniosków. Pierwszy wniosek był to wniosek Fundacji Przyjaciół Wilna i Grodna „Serce Dzieciom”, a dotyczył integracji dzieci-sierot pochodzenia polskiego zza wschodniej granicy, z krajem ich przodków. W ramach tego wniosku planowano zorganizować wypoczynek dzieci i młodzieży. Wnioskowana dotacja to kwota 116 tysięcy 100 zł. Zespół proponuje zmniejszyć tę kwotę o 5 tysięcy zł, co daje w konsekwencji 111 tysięcy 100 zł. Zespół proponuje nie finansować kosztów leczenia, rozrywek i ubezpieczenia w kwocie 4 tysięcy zł oraz ubrań, butów, środków czystości i pomocy szkolnych w kwocie 1 tysiąca zł. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to na pytania będę odpowiadał w trakcie dyskusji, a teraz nie będę szczegółowo referował tych zmian.

*(Przewodniczący Andrzej Person: Tak, bardzo proszę.)*

Drugi wniosek to wniosek Stowarzyszenia na rzecz Osób Potrzebujących „Pogodne Życie” na kwotę 45 tysięcy 900 zł. Dotyczy on zimowych spotkań rodaków „Puławy – Kijów”. Jest to refundacja, to przedsięwzięcie o charakterze spotkania integracyjnego odbyło się na początku stycznia. Zespół Finansów Polonijnych po merytorycznym rozpatrzeniu tego wniosku proponuje uwzględnić wniosek w całości, czyli przyznać kwotę 45 tysięcy 900 zł.

Trzeci wniosek złożyło Stowarzyszenie Liderów Wiejskich, które proponuje zakup multimedialnych zestawów edukacji kulturalnej dla Polonii. Wnioskowana kwota to 227 tysięcy 745 zł. Zespół Finansów Polonijnych po analizie wniosku i wysłuchaniu wnioskodawcy proponuje nie przyznawać tej kwoty.

Wnioski czwarty i piąty złożyło Europejskie Stowarzyszenie Młodych Regionalistów. Pierwszy z nich, zatytułowany „Sport znaczy zdrowie”, dotyczy wypoczynku o charakterze sportowym, wypoczynku dla młodzieży, a drugi „Między nami Rodakami” dotyczy spotkań młodzieży. Zespół opiniuje negatywnie oba wnioski.

Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Grodna złożyło wniosek o doposażenie w pomoce dydaktyczne i urządzenia oraz środki czystości dziewięciu szkół na Litwie na kwotę 51 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje ograniczyć tę dotację o 8 tysięcy 383 zł, co w konsekwencji skutkuje pozytywnym zaopiniowaniem dotacji w wysokości 42 tysięcy 617 zł.

Wniosek siódmy Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna dotyczy doposażenia pierwszej polskiej szkoły na Białorusi w Grodnie i opiewa na kwotę 15 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje nie uwzględniać tego wniosku, w całości opiniuje go negatywnie.

Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Grodna proponuje również zakup dwustu siedmiu par nart biegowych dla trzynastu szkół polskich na Łotwie, Litwie, Białorusi i Ukrainie. Wniosek ten opiewa na kwotę 50 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje ograniczyć wysokość tej dotacji o 14 tysięcy zł, co w konsekwencji skutkuje opinią pozytywną w stosunku do kwoty 36 tysięcy zł.

Fundacja Ośrodka „Karta” zwróciła się o kontynuację programu „Karta” z Polakami na Wschodzie, który obejmuje dokumentowanie śladów polskości w oparciu o spotkania z rodakami oraz nagrywanie wywiadów i relacji osób w podeszłym wieku. Wnioskowana kwota to 343 tysiące 920 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje ograniczyć tę dotację o 60 tysięcy zł, co w konsekwencji skutkuje opinią pozytywną w stosunku do kwoty 283 tysięcy 920 zł.

Wniosek dziesiąty to wniosek Kaszubskiego Zespołu Folklorystycznego „Krebanie”, który dotyczy XIV Międzynarodowego Festiwalu Folkloru „Dni Kultury Kaszubskiej”, chodzi o udział zespołów polonijnych. Wnioskowana kwota to 40 tysięcy zł. Zespół proponuje ograniczyć tę kwotę o 6 tysięcy 761 zł, co w konsekwencji pozostawia dotację w wysokości 33 tysięcy 239 zł.

Wniosek jedenasty jest to wniosek Fundacji „Ocalmy od zapomnienia”, dotyczy on realizacji zdjęć do „Projektu’68”. Wnioskowana kwota to 35 tysięcy 900 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje negatywnie zaopiniować to przedsięwzięcie w związku z brakiem aspektu polonijnego, a więc w konsekwencji proponuje nie przyznawać dotacji.

Fundacja „Wolność i Demokracja” złożyła dwa wnioski, dwunasty i trzynasty. Pierwszy dotyczy rozwoju portalu informacyjno-publicystycznego Polaków na Białorusi „Kresy24.pl”. Przypominam, że jest to kontynuacja z roku poprzedniego. W ubiegłym roku w październiku rozpoczęto realizację tego projektu przy udziale środków Senatu. Kwota wnioskowanej dotacji to 449 tysięcy 500 zł. Zespół proponuje ograniczenie tej kwoty o 128 tysięcy zł, co w konsekwencji oznacza opinię pozytywną w stosunku do przyznania kwoty 321 tysięcy 500 zł.

Drugi wniosek tej fundacji dotyczy wydawania czasopism dla polskiej mniejszości narodowej na Białorusi. Wnioskowana kwota dotacji to 417 tysięcy zł. Pragnę poinformować państwa senatorów, że to również jest kontynuacja, bo zadanie to było realizowane w poprzednich latach. Zespół Finansów Polonijnych proponuje ograniczyć tę dotację o 30 tysięcy 600 zł, co w konsekwencji oznacza pozytywne zaopiniowanie przyznania kwoty 386 tysięcy 400 zł.

Kolejny wniosek to wniosek Centrum Współpracy Europejskiej „Młodzi Europejczycy”, które proponuje realizację programu „Na zawsze taniec”. Wnioskowana kwota to 15 tysięcy 310 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznać tę dotację w całości, czyli pozytywnie opiniuje proponowaną kwotę 15 tysięcy 310 zł.

Ostatni wniosek wśród zadań programowych to wniosek Stowarzyszenia „Przemysł” z Marzenina dotyczący doskonalenia i rozwijania kwalifikacji zawodowych nauczycieli języka polskiego i wychowawców przedszkoli polonijnych na Bukowinie rumuńskiej. Opiewa ona na kwotę 66 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje ograniczyć tę dotację o 12 tysięcy zł do kwoty 54 tysięcy zł i taką kwotę proponuje zaopiniować pozytywnie.

Wnioskowano o przyznanie 1 miliona 901 tysięcy 415 zł. Zespół Finansów Polonijnych po analizie wniosków proponuje pozytywnie zaopiniować wnioski opiewające na kwotę 1 miliona 329 tysięcy 986 zł. Panie Przewodniczący, gdyby były pytania do tej części, to ja i moi współpracownicy...

*(Przewodniczący Andrzej Person: Jeśli można, to najpierw poprosimy o prezentację wniosków inwestycyjnych.)*

Proszę bardzo, proszę uprzejmie, oczywiście.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Słusznie.

Wnioski inwestycyjne dotyczyły trzech zadań, o których już wspomniałem. Pojawił się jednak pewien problem, który co jakiś czas pojawia się w pracach Senatu. Otóż, Wysoka Komisjo, na zadania o charakterze inwestycyjnym Senat w tym roku przeznaczył w budżecie kwotę 12 milionów zł. Jestem obowiązany wspomnieć o tym,

że z tego źródła finansowane są również zakupy środków trwałych o cenie jednostkowej powyżej 3 tysięcy 500 zł, ale w skali roku ta kwota nie jest bardzo duża, jest to kwota rządu 1,5 miliona, 2 milionów zł, mówię o całorocznym gospodarowaniu tego typu środkami. Nie jest to może dużo, ale jestem obowiązany państwa o tym poinformować.

Niestety, jeśli chodzi o wnioski, to sytuacja wygląda zgoła inaczej. Mianowicie do dnia dzisiejszego do Kancelarii Senatu wpłynęło trzydzieści osiem wniosków o zlecenie zadań o charakterze inwestycyjnym na kwotę 20 milionów 821 tysięcy 274 zł. Zatem gdyby nawet przyjąć te 12 milionów zł bez uwzględniania zakupów inwestycyjnych, to na dzisiaj złożone wnioski opiewają na kwotę ponad 8 milionów większą, niż kwota, którą Senat ma do dyspozycji. To jest pierwsza informacja.

Teraz druga informacja, która stanowi meritum mojego wyводу. Otóż, jak państwo senatorowie pewnie pamiętają z poprzedniej kadencji, przynajmniej ci z państwa, którzy zasiadali w Senacie, zadania inwestycyjne możemy podzielić na dwie grupy. Do jednej należą tak zwane zadania kontynuowane, czyli zadania rozpatrywane w cyklu jednorocznym, tak jak ustawa budżetowa, ale których faktyczny cykl realizacji, czyli na placu budowy, obejmuje kilka lat, dwa, trzy lata, zdarza się, że i cztery lata. Druga grupa to tak zwane zadania nowo rozpoczynane, czyli zadania, które w tym przypadku w roku 2008 jednostka wnioskująca proponuje rozpocząć.

Jeśli państwo senatorowie będą uprzejmi spojrzeć na te trzydzieści osiem wniosków, to okaże się, że siedemnaście z nich są to wnioski o zlecenie zadań dotyczących inwestycji kontynuowanych na kwotę 14 milionów 637 tysięcy zł, a dwadzieścia wniosków dotyczy zlecenia nowych zadań na kwotę 6 milionów 138 tysięcy 731 zł. Chcę przez to powiedzieć, że gdyby państwo senatorowie zdecydowali, aby procedować nad wnioskami i realizować tylko zadania o charakterze kontynuowanym, a więc te zadania, na które Senat przeznaczył już środki w latach poprzednich, w przypadku których częstokroć wykonawca jest na placu budowy i które z racjonalnego punktu widzenia powinny być jak najszybciej zakończone, to i tak zabraknie ponad 2 milionów zł. Tymczasem jednostki złożyły jeszcze dwadzieścia wniosków na kwotę 6 milionów 183 tysięcy zł z propozycją zadań, które mają być rozpoczęte w tym roku. Są to dopiero propozycje.

Jaki jest między innymi skutek uboczny sytuacji, z którą państwa zapoznałem? Otóż, aby znaleźć jakieś rozwiązanie – chciałbym tu zostać absolutnie dobrze zrozumiany – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w dobrej wierze zaproponowało wyjście z tego impasu w taki sposób. Dwa z tych zadań, które państwo dzisiaj będą opiniować, a mianowicie Daugavpils i Pojana Mikuli, miały być zakończone w cyklu dwuletnim, czyli w tym roku. Ponieważ Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jako wnioskodawca proponuje także inne przedsięwzięcia o charakterze inwestycji nowo rozpoczynanych, to w tych wnioskach, które macie państwo przed sobą w tej żółtej książeczce, stowarzyszenie proponuje wydłużenie procesów realizacji inwestycji o rok, czyli do roku 2009.

Stoimy przed takim oto dylematem. Otóż Senat, Wysoka Komisja i Prezydium powinny zdecydować o tym, jakie są priorytety w zadaniach inwestycyjnych w sensie kolejności ich realizacji. Czy najpierw należałoby kończyć zadania kontynuowane i skoncentrować się na tym, aby jak największą liczbę tych zadań zakończyć, co spowoduje, że w przyszłych latach będzie można mówić o rozpoczęciu innych inwestycji,

czy też zrobić tak, jak proponuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, i wydłużyć czas realizacji niektórych inwestycji na lata następne, co spowoduje z jednej strony spadek nakładów w tym roku, ale z drugiej strony konieczność kontynuowania tych zadań w roku 2009, a może w roku 2010, jeżeli byłaby taka potrzeba. Oczywiście można dyskutować o tym, jaki to będzie miało wpływ na ogólne koszty inwestycji, myślę, że pani dyrektor o tym wspomni. Trzeba na to patrzeć także z punktu widzenia oczekiwań środowisk polonijnych, które tak w przypadku remontu szkoły w Daugavpils, jak i w Pojana Mikuli liczyły na to, że w 2008 r. otrzymają gotowe obiekty. Tak się nie stanie, jeżeli przyjmujemy te inwestycje. Gdyby jednak zdecydować się na realizację tych zadań i kończenie ich w 2008 r., to trzeba by było dodać jeszcze około 3 milionów zł na te zadania.

Zespół Finansów Polonijnych nie czuje się władny, aby podejmować tak daleko idące decyzje. Wydaje się, że komisja powinna przekazać do Prezydium opinię o tym, czy należy ograniczyć się do kończenia inwestycji kontynuowanych, na które i tak nie wystarczy pieniędzy, czy jednak zbudować hierarchię wartości w ten sposób, że część zadań kontynuowanych będzie kończona w tym roku, a realizacja części zadań zostanie na przykład rozłożona na lata następne, a co za tym idzie, powstanie możliwość rozpoczęcia jeszcze w tym roku jakichś dodatkowych zadań. Trzeba też wziąć pod uwagę to, że te wnioski złożone przez jednostki to są wnioski, które wpłynęły z końcem ubiegłego roku bądź na początku obecnego, są też pewne przedsięwzięcia, które pojawiły się dosłownie w zeszłym tygodniu, mam na myśli kwestię Vaudricourt we Francji czy efektów wizyty pana przewodniczącego w Wielkiej Brytanii itd., itd.

Z tych powodów prosiłbym Wysoką Komisję, aby oprócz wypracowania dzisiaj opinii w stosunku do wniosków dotyczących Buenos Aires, Łotwy i Rumunii sformułowała również opinię na temat pozostałej części zadań inwestycyjnych, których spis Biuro Polonijne jest oczywiście w stanie dostarczyć państwu senatorom, bowiem od tego będzie zależało dalsze gospodarowanie budżetem przeznaczonym na inwestycje. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi za wnikliwą analizę sytuacji, która rzeczywiście jest niełatwa.

Ponieważ zostałem wywołany do tablicy, to mogę tylko tyle powiedzieć, że jeśli chodzi o słynne, legendarne miejsce, Fowley Court pod Londynem, to pan prezydent Kaczorowski nie wyobraża sobie, aby Polska miała tego nie kupić, tymczasem cena to jest mniej więcej nasz całoroczny budżet, tak, około 10 milionów funtów kosztuje miejsce, gdzie wykuwała się nasza niepodległość, można powiedzieć, słynna emigracja niepodległościowa i wszystko, co najważniejsze związane z Polonią. To jest szerszy temat, a my zaczniemy może od szczegółów.

Z tego, co rozumiem, trzy wnioski inwestycyjne, które przedstawił nam pan dyrektor, są obarczone najmniejszym ryzykiem, sprawią najmniej kłopotu, czyli te sprawy są niejako najjaśniejsze i najprostsze do rozwiązania. Korzystając z obecności pana marszałka i pani dyrektor Rud, możemy dowiedzieć się więcej na ten temat. Od siebie mogę powiedzieć, że bodajże dwa lata temu miałem zaszczyt i honor być z panem marszałkiem w szkole w Dyneburgu, więc nie wydaje mi się, żeby ta szkoła do dzisiaj tak drastycznie podupadła, aby przedłużenie realizacji tej inwestycji o rok miało nagle

doprowadzić do przerwania edukacji w szkole, bo ona była w całkiem przyzwoitej kondycji, jakkolwiek by to oceniać.

Jeżeli można, to poproszę pana marszałka albo panią dyrektor.

Pan marszałek, proszę bardzo.

### **Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

#### **Andrzej Stelmachowski:**

Najpierw o pewnych założeniach. Stajemy tu w obliczu faktu, że przesunięto część środków z zadań inwestycyjnych na zadania programowe i tutaj uległo to zmniejszeniu. Ja nie kwestionuję tej decyzji Prezydium, ale stworzyło to pewien zator, jeśli chodzi o wnioski.

Jakie powinny być wyjścia z tej sytuacji? Przede wszystkim – i to jest moja gorąca prośba – dobrze byłoby procedować w zakresie inwestycji tak, jak w sprawach programowych, gdzie włożono ogromny wysiłek i zespołu, i Wysokiej Komisji, i dzisiaj deliberuje nad tym Prezydium. Ja tylko drzę o to, co zrobi Prezydium. Gdyby pojawił się nadmiar nowych pomysłów, to może dojść do katastrofy. W każdym razie jest to próba całościowego spojrzenia. Jeśli chodzi o inwestycje, to nastąpiło, można powiedzieć, tylko wyjęcie, wprowadzie najbardziej newralgicznych wniosków, a co do reszty nie ma decyzji.

My i tak generalnie mamy trudności ze zmieszczeniem się w rocznym cyklu budżetowym. Proszę się zastanowić, czy Senat nie powinien podjąć inicjatywy i powiedzieć, że do inwestycji wieloletnich nie stosuje się miecza Damoklesa, aby nie było tak, że 31 grudnia wszystko wygasa i wszystko zaczyna się od początku. Przypominam, że w ten sposób stwarza się nierozwiązywalną sprzeczność z ustawą o zamówieniach publicznych. Tam powiada się, że nie należy dzielić zadania na kawałki, tymczasem ten system do tego zmusza i dzielimy na kawałki wspólnymi siłami, łamiąc prawo. Tak to wygląda i stale będziemy mieli z tym kłopoty. To jedna sprawa.

Teraz druga sprawa. Jeżeli już ten system inwestycji jest za ciasny, to przynajmniej nie opóźniajmy tego procesu. Niech będzie chociażby najgorsza decyzja, żeby ludziom nie robić zawodu, zwłaszcza naszym partnerom z takich samorządów, jak na Litwie, w przypadku których oni finansują połowę i my finansujemy połowę. Jeżeli nie mieścimy się w tym roku, to powinniśmy powiedzieć: przepraszamy, nie. A tak to oni nie wiedzą, co robić ze swoim budżetem oświatowym, i my nie wiemy, co dalej. Na Boga, rozpatrzcie wszystkie wnioski, można choćby wyrzucić trzy czwarte, ale chodzi o to, ażeby sytuacja była już jasna.

Rozumiem to, że nie byłoby dobrze, gdyby nagle okazało się, że nie rozpoczynamy żadnych nowych inwestycji. Tak, to też nie jest najlepsze rozwiązanie. Wydłużenie cyklu inwestycyjnego to jest rozwiązanie częściowo kompromisowe, choć też nie jest ono najlepsze. Ale co tu mówić? A jak wygląda nasze warszawskie metro? Ile lat się je buduje? Dobrze, to, co my proponujemy, wydłużenie tylko o jeden rok to jest pestka, tym bardziej że pozwoliłoby to zmieścić jeszcze niektóre inne sprawy, które bardzo nam leżą na sercu, a są potrzebne organizacjom polonijnym.

Państwo mają przed sobą wnioski zespołu. Prosiłbym o zaakceptowanie ich w takiej formule, jaka tu jest, i o możliwie szybkie przystąpienie do podejmowania decyzji w odniesieniu do reszty wniosków inwestycyjnych. One zostaną przesiane, bo muszą zostać przesiane, jest to kwestia zastanowienia się nad priorytetami. Tylko tyle

chciałbym dzisiaj powiedzieć. Jeżeli pan senator przewodniczący pozwoli, to potem, kiedy już będziemy się mogli poczuć zwolnieni z dalszej obecności, dodałbym słowo, bo jest taki jeden pilny wniosek do rozpatrzenia, wniosek w sprawie Afryki Południowej. Potem może bym o tym wspomniał, a na razie, jeśli chodzi o inwestycje, to tyle miałbym do powiedzenia.

Czy pani dyrektor chciałaby uzupełnić? Jeśli tak, to proszę.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego  
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Barbara Rud:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Ja tylko jednym zdaniem, może nie jednym, ale kilkoma zdaniami chciałabym uzupełnić.

Otóż, jeżeli dzisiaj państwo zaakceptujecie te trzy wnioski dotyczące zadań kontynuowanych – tak jak powiedział pan dyrektor Kozłowski, tam są wykonawcy, trwają roboty i są to absolutnie najpilniejsze zadania – i gdybyśmy przeznaczili pełne kwoty na te trzy zadania, aby zakończyć je w tym roku, to wówczas na pozostałe zadania kontynuowane, bo nie możemy zapominać o pozostałych jedenastu wnioskach stowarzyszenia dotyczących zadań kontynuowanych, nie starczyłoby nam przewidywanych nakładów inwestycyjnych. Mówię o tym, żeby uzasadnić, wyjaśnić, dlaczego stowarzyszenie weszło na tę jednak trudną drogę, bo przecież to się wiąże z negocjacjami umów z wykonawcami robót w sprawie przesunięcia terminu zakończenia w odniesieniu do tych dwóch zadań.

Jeżeli chodzi o szkołę w Daugavpils, to nie będzie tam dramatu, tak jak pan przewodniczący był łaskaw zauważyć, jeśli roboty remontowe zostaną zakończone w 2009 r. - bo mówi się o roku 2009 - ale to może być maj, to może być czerwiec, to wcale nie znaczy, że musi to być koniec roku. Mówimy o roku budżetowym, aby pozostałe brakujące środki przeznaczyć z następnego roku. Remont tej szkoły w 51% realizowany jest ze środków państwa łotewskiego, więc nie wykluczam nawet takiej możliwości, że Łotysze przeznaczą kwotę w całości w tym roku i zadanie będzie realizowane bez niepotrzebnych komplikacji, a jeśli jego realizacja przeciągnie się na drugi rok, przedłuży o miesiąc czy dwa, to wtedy my dofinansujemy końcówkę. Tak że nie widzę tu jakiegoś wielkiego dramatu, gdybyśmy mieli przesunąć cykl realizacji na następny rok.

Proszę państwa, ta prośba wynika z tego, tak jak powiedział pan profesor, że są jeszcze inne zadania kontynuowane. Tu jest wielka prośba do państwa o jak najszybsze rozpatrzenie pozostałych wniosków, bo to też są zadania, w odniesieniu do których państwo już podjęliście decyzje. One mają nieco inny wymiar, bo w niektórych przypadkach zatrzymaliśmy się – przykładem jest budowa Domu Polskiego w Barze – na projekcie i wykonawca nie wszedł jeszcze na plac budowy, ale sezon budowlany zaczyna się w marcu, w kwietniu i do tego czasu powinien zostać wybrany wykonawca, a procedury wyboru, konkursu, przetargu są długotrwałe. Dlatego jak najszybsze podjęcie decyzji o tym, czy nadal realizować te zadania, jest dla nas istotne. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo pani dyrektor, dziękuję panu marszałkowi.

Panie Profesorze, jeśli chodzi o wniosek w sprawie RPA, to doceniając wagę i znaczenie tego projektu - bo chodzi o rocznicę sybiracką i wydarzenia z tym związane, o sześćdziesięciolecie - pozwolę sobie zauważyć, że mnie też obowiązują pewne procedury, więc poinformuję Prezydium Senatu, aby jak najszybciej rozpatrzyło ten wniosek, a państwa poprosiłbym jednak o złożenie wniosku, jeżeli byłoby to możliwe, a my na następnym posiedzeniu, czyli jeszcze szybciej, byśmy to rozpatrzyli. Czy panu profesorowi odpowiadałby taki tryb naszego procedowania?

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Andrzej Stelmachowski:**

Jak najbardziej. Nie wiem tylko, czy tym z Afryki Południowej będzie to odpowiadało, ale to jest inna sprawa. Tak, proszę bardzo, my możemy to uczynić. Nie wiem tylko, kiedy pan senator przewodniczący przewiduje kolejne posiedzenie.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Następne posiedzenie mamy 4 marca, tak?

(*Głos z sali: Musi wpłynąć wniosek...*)

Panie Profesorze, jestem ograniczony kajdanami Biura Polonijnego, które twierdzi, że bez wniosku nie możemy procedować.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Andrzej Stelmachowski:**

Dla mnie sprawa jest prosta, ponieważ my na posiedzeniu naszego zarządu rozpatrywaliśmy to w styczniu, ale powiedziano nam, żebyśmy nie składali wniosków, bo najpierw trzeba rozpoznać to, co już zostało złożone, a następna fala będzie dopiero po posiedzeniu Prezydium. To przecież z waszego działu zagranicznego dostałem ponaglenie, żeby przygotować to szybciej. Wszystko jest gotowe. W ciągu paru godzin trzech potrzebnych podpisów nie zebrałem, ale zgoda, wniosek może być i jutro, wszystko jest przygotowane, proszę bardzo, a do 4 marca, mam nadzieję, jeszcze wytrzymają.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Myślę, że tak, ale za chwilę na posiedzeniu Prezydium, które wznowi obrady i pewnie do północy będzie procedować, zaproponuję salomonowe rozwiązanie. Przekażę to panu marszałkowi i tę sytuację rozwiążemy jak najlepiej dla tych - chciałem powiedzieć, południowych Afrykanerów, ale to Polacy, nie Afrykanerzy - dla południowych Afrykanów polskich, a także ku satysfakcji Wspólnoty i nas wszystkich. Bardzo serdecznie dziękuję.

Za chwilę będziemy dyskutować może najpierw na temat wniosków programowych, a potem inwestycyjnych, dobrze?

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Bardzo serdecznie dziękuję.*)

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję bardzo, Pani Dyrektor.

*(Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud: Dziękuję również.)*

Bardzo proszę panie i panów senatorów o wypowiedzi na temat zgłoszonych wniosków programowych.

Czy są jakieś pytania, wątpliwości?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Władysław Dajczak:**

Panie Przewodniczący, mam szczegółowe pytanie dotyczące pierwszego wniosku, bo nie bardzo rozumiem i chciałbym się dowiedzieć, czym kierował się zespół, podejmując decyzję. Chodzi o wniosek dotyczący integracji dzieci-sierot pochodzenia polskiego, w którym zmniejsza się dotację o 5 tysięcy zł. Jest to kwota w sumie niewiele znacząca, ale jest to kwota, która miała być przeznaczona na leczenie, ubezpieczenie, ubranie, buty i pomoce szkolne. Nie bardzo wiem, co ta oszczędność ma przynieść i co to ma znaczyć. Jeśli można, to bardzo bym prosił o wyjaśnienie.

Pytanie drugie dotyczy wniosku siódmego. Chodzi o doposażenie pierwszej polskiej szkoły na Białorusi w Grodnie. Wniosek ten nie został zaopiniowany pozytywnie, dotacja wynosi zero. Chciałbym się dowiedzieć, czym się kierowano w tym przypadku. Dlaczego ta szkoła nie może uzyskać dotacji? Bardzo proszę o wyjaśnienie.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Pan dyrektor?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Właśnie, może zbierzemy pytania.

Kto jeszcze z państwa ma pytania?

Bardzo proszę, pan senator Szewiński.

**Senator Andrzej Szewiński:**

Panie Przewodniczący, ja mam pytanie ogólne. Czy środki finansowe uwzględnione w ustawie budżetowej w części 25 „Kultura fizyczna i sport”, chodzi mi o program współpracy z Polonią i Polakami za granicą w obszarze sportowym, będziemy przyznawać my jako komisja?

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Widzę zdziwienie na twarzy. Może ja odpowiem. Chyba będzie to robiło Ministerstwo Sportu i Turystyki. Z tego, co wiem, w Departamencie Sportu Powszechnego jest taka pula pieniędzy – dowiadywałem się o to przy okazji wyjazdu do Irlandii i Szkocji – z której można finansować działalność polskich klubów sportowych i organizacji sportowych za granicą. To nie jest duża kwota, ale są takie środki. Tyle mogę na ten temat powiedzieć.

Proszę bardzo, proszę o kolejne pytania.

Pan senator Korfanty.



**Senator Bronisław Korfanty:**

Panie Przewodniczący, ja chciałbym zadać pytanie dotyczące wniosku dwunastego, który złożyła Fundacja „Wolność i Demokracja”. Wydajemy tam dość znaczną kwotę na portal „Kresy24.pl”. Ten portal już działa, oglądałem go. Jego zasięg ma być dosyć szeroki, na razie obejmuje on Białoruś, ale w przyszłości ma obejmować chyba także inne kraje za naszą wschodnią granicą. Tak jak powiedziałem, kwota ta jest znaczna, została ona zmniejszona o 128 tysięcy zł. Chciałbym zapytać, co spowodowało, że kwota ta została zmniejszona na przykład o 18 tysięcy zł przeznaczone na wynajem lokalu. Wobec 300 tysięcy zł jest to kwota bardzo niewielka, a przecież ci ludzie muszą gdzieś przebywać, pracując nad portalem, nad jego jak najlepszą formą. Tak że może jednak dalibyśmy im na ten czynsz. Mam takie pytanie i chciałbym uzyskać informację na ten temat. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę bardzo.

Czy są pytania? Nie ma.

Bardzo proszę, pan dyrektor Kozłowski.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Odpowiadam na pytanie pierwsze dotyczące pierwszego wniosku. Wniosek ten złożyła Fundacja Przyjaciół Wilna i Grodna. Fundacja wnioskuje o kwotę 116 tysięcy 100 zł, jest to 59,21% całego przedsięwzięcia, a 80 tysięcy zł, czyli niespełna 41%, stanowią darowizny, jak wykazuje jednostka, z tego, co rozumiem, od różnych darczyńców. Zespół, analizując ten wniosek, uwzględnił pozycję „Transport, dopłata do żywienia, zakwaterowanie”, a zrezygnował z pozycji „Rozrywka i ubezpieczenie” i zaopiniował negatywnie „Ubrania, buty i środki czystości”, wychodząc z założenia, że jeśli jednostka realizuje to zadanie wspólnie z innymi podmiotami i z innymi darczyńcami, to te dwie pozycje można by było sfinansować z tychże darowizn, tym bardziej że ograniczenie tej kwoty o 5 tysięcy zł w skali całego zadania, o czym chciałbym państwu przypomnieć, nie jest jakimś zasadniczym problemem.

Jednocześnie chciałbym przypomnieć państwu senatorom, że wnioski złożone do Kancelarii Senatu opiewają na kwotę 120 milionów zł, co oznacza, że 1/3 tych wniosków nigdy nie będzie miała szansy na uzyskanie dofinansowania, jeśli nie będziemy bardzo oszczędnie gospodarować, zastanawiając się nawet nad kwotami w wysokości 1 tysiąca czy 2 tysięcy zł. Zawsze domeną Senatu było dofinansowywanie pewnych zadań i to w takim zakresie, który pozwala jednostce to zadanie zrealizować, ale który gwarantuje również udział środków tej jednostki czy innych podmiotów. Po rozpatrzeniu tego zadania absolutnie, w żaden sposób nie kwestionujemy merytorycznej zawartości wniosku, jednak środki Senatu są ograniczone, dlatego też dotacja Senatu w tym przypadku, jak się wydaje, powinna być ograniczona. To tyle, jeśli chodzi o pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczyło wniosku siódmego, złożonego przez Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Grodna z prośbą o doposażenie pierwszej szkoły na

Białorusi. Cóż, z przykrością muszę stwierdzić, że mimo iż sam wyznaję zasadę, że wszystkie dzieci są nasze, to niestety szkoła w Grodnie, której dotyczy wniosek, od kilku lat, a już całkowicie od roku 2005, nie prowadzi współpracy ze stroną polską ze względu na to, że dyrekcja i nauczyciele tej szkoły – z jakich przyczyn, to oczywiście państwo senatorowie wiedzą – opowiedzieli się po stronie nieuznawanego przez władze Rzeczypospolitej Związku Polaków na Białorusi pod kierownictwem pana Łuczniaka. Z tego powodu nie ma gwarancji, że środki przeznaczone przez polskiego podatnika trafią we właściwe ręce. To jest odpowiedź na to pytanie.

Panu senatorowi Szewińskiemu to już pan przewodniczący odpowiedział. Ja z mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że niestety komisja nigdy nie zajmowała się rozpatrywaniem tego typu wniosków.

Pan senator Korfanty pytał o Fundację „Wolność i Demokracja”. Rzeczywiście, w obu przypadkach, jak powiedziałem, to są zadania kontynuowane, dotacje są tu dosyć wysokie. Jednak po wnikliwej analizie obu wniosków, a w szczególności po wymianie poglądów z przedstawicielem fundacji, okazało się, że wynajem lokalu, który pojawia się w obu wnioskach, zresztą jest również uwzględniony w kwocie kosztów pośrednich, to nic innego, jak jeden pokój w lokalu Fundacji „Wolność i Demokracja”. To nie jest osobny lokal wynajęty na tę redakcję, w obu przypadkach działalność odbywa się w Alejach Jerozolimskich w pokoju Fundacji „Wolność i Demokracja”. Wydawało nam się, że osobne naliczanie czynszu w odniesieniu do tego jednego pomieszczenia jest trochę nieuzasadnione.

Zespół proponował również ograniczenie w tych wnioskach kosztów dotyczących honorariów i wynagrodzeń, bo okazało się, że to są te same osoby, które częściowo pracują przy portalu, a częściowo przy wydawnictwach. Z wyliczeń, jakich dokonaliśmy, wynikało, że te honoraria i wynagrodzenia są jednak bardzo wysokie. W jednym z przypadków, jak policzyliśmy, wyszło to około 55 tysięcy zł rocznie. Ponieważ to są umowy zlecenia, a nie etaty, wydaje się, że można nieco skromniej pogospodarować tymi środkami, szczególnie w sytuacji, gdy wiadomo, że i tak będzie ich brakowało. Z tych powodów Zespół Finansów Polonijnych po analizie obu wniosków i uzyskaniu informacji od przedstawiciela fundacji zaproponował ograniczenia zarówno w odniesieniu do kosztów czynszu, jak i wynagrodzeń i honorariów w ramach tych dwóch zadań. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o kolejne pytania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Marek Konopka:**

Panie Przewodniczący, ja troszeczkę pod innym kątem patrzyłem na te wszystkie wnioski, a mianowicie pod tym kątem, ile środków własnych oferuje stowarzyszenie na realizację danego programu czy zadania. Dokonałem pewnego porównania. Jest tutaj Centrum Współpracy Europejskiej „Młodzi Europejczycy”, które złożyło wniosek o dofinansowanie zadania kosztującego 89 tysięcy 548 zł, ale prosiło o dofinansowanie jedy-

nie kwotą 15 tysięcy 310 zł. Jest to bardzo niewielki procent – zaraz powiem, bo to sobie zapisałem – jest to około 16%, tymczasem centrum nie otrzymało dofinansowania.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: W całości.)*

Aha, przepraszam. Tak, tak, dobrze. Przepraszam, ja się pomyliłem, przepraszam najmocniej.

Chodziło mi o Europejskie Stowarzyszenie Młodych Regionalistów, „Sport znaczy zdrowie” – 72 tysiące 158 zł to koszt całości, 14 tysięcy 20 zł to wnioskowana kwota dopłaty, jest to tylko 19,43% ze strony Senatu. Podobny projekt tego stowarzyszenia opiewał na kwotę 61 tysięcy z groszami. Stowarzyszenie wnioskowało o dofinansowania też w wysokości 14 tysięcy, czyli chciało tylko 22,84%, a otrzymało zero, tak jak w poprzednim przypadku. Czy nie należałoby jednak trochę przekazać? To jest dobry bodziec, jeśli przekazuje się nawet jakieś nieznaczne środki ze strony Kancelarii Senatu, które są pomocne w realizacji tych wniosków. Spójrzmy na inne wnioski, na przykład Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna. Ja już nie mówię o tym, czy są to niejako zasadne wnioski, czy nie, ale tutaj wnioskuje czy proszą o dofinansowanie ze strony Senatu w wysokości 81%. Czy nie trzeba spojrzeć bardziej wnikliwie na te stowarzyszenia, które ze swojej strony dają zdecydowanie więcej niż te oczekujące ponad 70%, 80% albo niemal 100%, bo były i takie przypadki? Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Senatorze, chciałoby się powiedzieć: nic dodać, nic ująć. Ja w całej rozciągłości zgadzam się z tą argumentacją i uważam, że trzeba brać pod uwagę to, o czym wcześniej powiedziałem, mianowicie fakt, że Senat dofinansowuje pewnego rodzaju przedsięwzięcia poprzez pomoc podmiotom w tym zakresie, z którym same nie mogą sobie poradzić.

W tych dwóch przypadkach, o których pan senator był uprzejmy wspomnieć, niestety, z przykrością muszę o stwierdzić, że po analizie zakresu merytorycznego tych wniosków nie mieliśmy uwag, ale okazało się, że Europejskie Stowarzyszenie Młodych Regionalistów z nieznanymi nam przyczynami zamierza realizować to zadanie we współpracy ze Związkiem Polaków na Białorusi nieuznanym przez władze Rzeczypospolitej, ze związkiem pod kierownictwem pana Łuczniaka. W tym zakresie stanowisko Senatu również jest dosyć jednoznaczne i my staramy się nie przeznaczać środków polskiego podatnika dla związku, który nie daje rękojmi należytego wykonania tych zadań.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.

Bardzo proszę.

**Senator Marek Konopka:**

Dziękuję bardzo za wyjaśnienie. Oczywiście, podtrzymuję to. Zastanawiam się, czy w przyszłości nie można by było niejako spoglądać na ten wkład własny stowarzyseń do proponowanych projektów. Dziękuję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ta argumentacja mi wystarczy. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma pytań... Aha, są.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Maciej Klima:**

Panie Przewodniczący!

Wspomniał pan o charakterze inwestycji i zaproponowanych trzech inwestycjach opiewających na sumę 6 milionów 271 tysięcy zł. Jednocześnie nie dostarczono, przynajmniej mnie i kolegom senatorom, spisu tych dwunastu inwestycji, które mają być kontynuowane. Mówił pan o tym. Chodzi o to, żebyśmy mieli skalę porównawczą. To jest jedna sprawa.

Sprawa druga. Pan tu zaznaczył, część senatorów jest nowa, część jest z poprzedniej kadencji...

*(Głos z sali: Stara.)*

Nie będę używał tego słowa. W każdym razie zdaję sobie sprawę z tego, że inwestycje mają pewien cykl i pewną wartość. Jeśli chodzi o dokumenty, które nam tu przedstawiono, to interesowało by mnie to, jaki jest stopień zaangażowania naszego kapitału w przypadku pierwszym, drugim i trzecim.

Drugie pytanie. Bardzo słusznie pani senator odpowiedziała, że przedłużanie realizacji inwestycji to de facto więcej pieniędzy. Nie zawsze jest tak, że przedłużając czas... Niestety, to też musimy brać pod uwagę, ponieważ – tak jak pan zaznaczył – środki finansowe, którą mamy do dyspozycji, są wyraźnie mniejsze, co, z korzyścią dla projektów programowych, które w tym momencie uznawane są za bardziej wartościowe.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Przepraszam, skoro już zostałam przywołana, to warto tu dodać – przepraszam, że się wtrącam, ale już dopowiem – że pan marszałek powiedział o tym, że rozpoczętych, nieskończonych inwestycji jest obecnie już dwanaście. Do tego dojdą nowe inwestycje, o których już wiemy, że nie zostaną zakończone wraz z rokiem budżetowym. Liczba rozpoczętych i niedokończonych inwestycji będzie sukcesywnie rosła, zatem będą rosły koszty. W ten sposób nigdy nie doczekamy zakończenia czegoś, co rozpoczęliśmy.

*(Senator Maciej Klima: Tak, zawsze będziemy gonić ogon...)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Chciałem zaproponować dyskusję o inwestycjach, ale pan senator ją rozpoczął i rzeczywiście...

*(Senator Maciej Klima: Przepraszam.)*

Nie, nie, bardzo się cieszę, bo to temat dużo trudniejszy. Ja myślę, że tu stajemy przed typowym dylematem, czy myć ręce, czy nogi. Bez wątplenia, jeśli stoją na rusztowaniach, a nie będzie się im płaciło, to sytuacja będzie dramatyczna. Z kolei budżet tak wygląda, jak wygląda, ustawa budżetowa, nieelegancko mówiąc, została przyklepana i my tego teraz nie przesuniemy, bo to byłoby przestępstwo zagrożone prawie karą śmierci, mówię o przesunięciu środków z zadań inwestycyjnych w drugą stronę.

Korzystając z prawa prowadzenia obrad, chciałbym powiedzieć, że w czasie toczącego się, w tej chwili jest przerwa, posiedzenia Prezydium zaproponowałem, złożyłem na ręce pana marszałka kilka uwag, które wynikają z trzech miesięcy naszych obrad. Otóż, zwróciłem uwagę na to, że właściwie dzisiaj, a najdalej jutro 90% pieniędzy, które dostaliśmy do podziału, zostanie już podzielone. Jest dopiero luty, więc może te pół roku wykorzystać na intensywną pracę, żeby zupełnie odwrócić sposób procedowania, żeby wyznaczać zadania i odpowiednio ustalać budżet, chodzi o to, o czym na poprzednim posiedzeniu mówił pan senator, zresztą wielu senatorów, i Prezydium, i pan marszałek oczywiście się do tego przychylił. Nie wspomnę już o tym, że błędów jest całe mnóstwo, pojawiają się te same wnioski, niektóre „sprytne” organizacje polonijne czy polskie z zagranicy występują do wielu stowarzyszeń, a potem okazuje się, że nagle ktoś dostaje podwójnie, zresztą zdarza się to również w przypadku inwestycji, otóż, dwa duże stowarzyszenia otrzymują pieniądze na tę samą inwestycję. Oczywiście, Biuro Polonijne to wszystko wnikliwie bada, czyni to również Prezydium, ale bez wątplenia przyszedł moment, w którym powinniśmy mocno się nad tym pochylić i na następny rok przygotować takie rozwiązania, dzięki którym my będziemy decydować, a nie sponsorować te trzy duże stowarzyszenia.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Maciej Klima:**

Ja mam pytanie do pana przewodniczącego, ponieważ nie zasiadałem tu w poprzedniej kadencji. Czy to jest tak, że my co roku pracujemy nad projektami? Czy my mamy jakiś plan na przykład na kadencję, na dwa, trzy, cztery lata naprzód? Czy to jest trochę na zasadzie łapanki, tu jest jakaś propozycja, tu nadchodzi kolejna propozycja? Czy jako komisja mamy de facto możliwość wykreowania pewnej polityki zarówno inwestycyjnej, jak i programowej? Czy w poprzednich kadencjach było to jakoś zaznaczone, zaakcentowane?

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Taka była właśnie moja intencja, żebyśmy to zmienili. Do tej pory, niestety, z przykrością trzeba powiedzieć, było to na zasadzie, kto pierwszy, ten lepszy, ten zabiera. Bardzo wiele jest takich wniosków: dacie nam 100 tysięcy zł, to my już będziemy wiedzieli, co z nimi zrobić. Ja nie chcę szlachetnych czasami intencji w ten sposób deprecjonować, ale tak bywa, że organizacja – oczywiście nie mając pieni-

dzy, ona nie może zacząć żadnej działalności – dopiero jak dostanie pieniądze, to pomyśli, na co je przeznaczyć, na teatr, na galerię malarstwa czy na zespół folklorystyczny.

Pan przewodniczący.

**Senator Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja rozumiem, Panie Dyrektorze, że po prostu Senat przy dużym wroście środków w poprzednich latach czy w poprzednim roku trochę sobie poszalał przy inwestycjach. Bo przecież kiedy podejmujemy decyzję o dofinansowywaniu inwestycji wieloletnich, to tak naprawdę nie dzielimy pieniędzy tylko tu i teraz, na ten rok, tylko przyjmujemy pewne zobowiązania na lata następne. To trzeba sobie powiedzieć, jeżeli połowa inwestycji jest ze środków senackich, to, szczególnie przy dużych inwestycjach, jest to sponsor trudno zastępowalny. Wydaje mi się, że dobrze by było, gdybyśmy mieli przy każdej nowo rozpoczynanej decyzji opisać skutki idące w lata i myślę, że warto by było również bilansować zobowiązania ubiegłoroczne. Na ten rok, rozumiem, potrzeba 14 milionów zł, trzeba więc jakoś się ograniczać i szukać innych możliwości. To jest po pierwsze.

Po drugie, z tego wynikają również zobowiązania na przyszły rok, jak sądzę, dlatego że nie są to zadania tylko dwuletnie. Dopiero na podstawie wiedzy o tym, jak w kolejnych latach wyglądają nasze zobowiązania, bo tak to trzeba traktować, jeżeli mamy traktować to poważnie, będziemy mogli rozmawiać o nowo rozpoczynanych inwestycjach, co tu dużo mówić, prawda, i o możliwości ograniczenia tych inwestycji tak, żeby ich nie przewrócić, czyli o tym, jak je przedłużyć w danej sytuacji i doprowadzić do jakiejś równowagi. No bo jeżeli przewidywany budżet lat następnych jest po 12–15 milionów zł, a cykl średnio jest trzyletni, no to wiadomo – ja bardzo upraszczam, bo to nie całkiem tak jest – że nową inwestycję rozpoczynamy w tym roku za 5 milionów zł, a 10 milionów zł będzie z kontynuacji, dlatego że po prostu nie można inaczej postępować w sposób odpowiedzialny. Czy w takim razie przy następnych wnioskach – bo ja rozumiem, że z tymi wnioskami tutaj już nic innego nie da się zrobić, bo one zostały rozciągnięte na trzy lata, są pilne i będziemy musieli je poprzeć – moglibyśmy dostać zbiorcze dane o skutkach, żebyśmy mogli w sposób odpowiedzialny podejść do gospodarowania? Bo mamy akurat przed sobą kadencję i moglibyśmy pogospodarować dobrze. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.

Ja bym ten wniosek jeszcze rozszerzył o to, żeby następne posiedzenie, 4 marca, w dużej części poświęcić inwestycjom i biuro senackie poprosić o przygotowanie wszystkich dotychczas zgłoszonych wniosków inwestycyjnych, tak jak senator Abgarowicz mówił, pod kątem możliwości kontynuowania inwestycji, no bo tak to działamy zupełnie w próżni, nie wiemy, które z nich są ważniejsze, a które jeszcze ważniejsze. Krótko mówiąc, następne posiedzenie byłoby związane bardzo poważnie z inwestycjami.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**  
**Artur Kozłowski:**

Jeśli mogę, Panie Przewodniczący, to pokrótce, żeby już nie zabierać czasu, ustosunkuję się do państwa uwag. Po pierwsze, uwaga ogólna, generalna i dosyć smutna – ja już państwu o tym mówiłem, ale powtórzę raz jeszcze – no niestety, z tej racji, że Senat, prowadząc działalność w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą, robi to kompletnie bez żadnej podstawy prawnej, umieszczenie w budżecie państwa na dany rok środków na ten cel zawsze było obarczone ryzykiem, że tych środków po prostu w ogóle nie będzie, bo Senat tymi środkami gospodaruje, ale ja ze swojego doświadczenia mogę państwu powiedzieć, że może nie co roku, ale średnio co cztery lata jest dyskusja o tym, czy to właśnie Senat powinien gospodarować tymi środkami, a nie na przykład MSZ i dlatego w ustawie budżetowej mają być to środki Senatu. To jest po pierwsze.

Po drugie, rzeczywiście ustawa budżetowa, o czym mówił pan profesor Stelmachowski, niestety nie czyni w tym zakresie żadnych wyjątków i my, otrzymując środki w budżecie... Mówiąc my, mam na myśli Senat, przepraszam, że tak sobie pozwalam. W każdym razie jest to budżet absolutnie jednoroczny i oczywiście pan senator przewodniczący ma rację: podejmując dzisiaj decyzję przy nowo rozpoczynanym zadaniu, dla którego inwestor przewiduje cykl na przykład dwuletni, podejmujecie państwo czy Prezydium Senatu pewną decyzję o charakterze moralnym, ale nie o charakterze prawnym, dlatego że Senat może dysponować tymi środkami tylko do 31 grudnia 2008 r. i żadna złotówka z tych środków, poza wyjątkowymi sytuacjami przewidzianymi w rozporządzeniu Rady Ministrów poprzez zgłoszenie pewnych środków jako niewygasające, nie może być wydatkowana w roku następnym. Państwo podejmują pewnego rodzaju zobowiązania moralne, a nie zobowiązania prawne. To oczywiście powoduje, że my dzielimy zadania na tak zwane kontynuowane i nowo rozpoczynane i zgadzam się z panem senatorem, że cały wic polega na tym, żeby panować nad sytuacją, to znaczy, żeby starać się kończyć zadania kontynuowane, nim się przystąpi do zadań nowo rozpoczynanych i żeby proporcja pomiędzy zadaniami kontynuowanymi a nowo rozpoczynanymi była właściwa, bo jeżeli ona się zachwieje, tak jak stało się teraz, no to niestety będziemy mieli do czynienia z taką właśnie sytuacją jak w informacji, którą państwu przedstawiłem: nawet gdyby Senat zdecydował się na realizację tylko i wyłącznie zadań kontynuowanych, to i tak jeszcze 2 milionów zł zabraknie, co znaczy, że jedno albo dwa zadania kontynuowane nie będą mogły być zrealizowane, bo środków jest po prostu za mało. I intencją zespołu było zasygnalizowanie tego dzisiaj w czasie omawiania tych trzech zadań. A przy okazji jeszcze jestem państwu winien wyjaśnienie, pracownicy Biura Polonijnego tego ode mnie wymagają, mianowicie nie wszystkie wnioski inwestycyjne zostały państwu przekazane, dlatego że one po prostu zawierają uchybienia, wady i błędy i nie mogliśmy dzisiaj poddać procedurze więcej niż trzy z nich. Te trzy były, że tak powiem...

*(Głos z sali: Poprawione.)*

...dobre, poprawione i bardzo pilne. Naturalnie ja jestem gotów, jak tylko Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i inne jednostki uzupełnią i poprawią swoje wnioski, przedstawić państwu senatorom na posiedzeniu komisji wszystkie wnioski o charakterze inwestycyjnym, jakie wpłynęły do Senatu, jak najbardziej, bo oczywiście trzeba je procedować razem, żeby mieć świadomość, pan senator Abgarowicz zwrócił

na to uwagę, jaka jest proporcja pomiędzy zadaniami kontynuowanymi a nowo rozpoczynanymi, na ile lat są przewidziane zadania kontynuowane, co z zadaniami nowo rozpoczynanymi itd.

Odpowiem jeszcze na pierwsze pytanie pana senatora, mianowicie: jakie jest zaangażowanie kapitałowe? No, niestety, tutaj też nie mam dobrych wieści. Jeśli chodzi o pierwsze zadanie, to znaczy o inwestycję w Buenos Aires, to Senat finansuje ją w 97%, czyli udział środków własnych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ma charakter symboliczny. W przypadku drugiego zadania, to znaczy szkoły w Daugavpils, sytuacja jest nieco lepsza, bo Senat finansuje to zadanie czy powinien je finansować na przestrzeni lat w wysokości 51%, a w 47,6% rada miejska Daugavpils czy samorząd miasta, bo jest on zaangażowany w ten remont, tak że tu rzeczywiście mamy partnera. Zresztą my staramy się przestrzegać takiej zasady, że w państwach Unii Europejskiej nie podejmujemy inwestycji, jeżeli udział w niej władz na poziomie lokalnym, samorządowym czy państwowym nie oscyluje w okolicach połowy. Nie zawsze się to oczywiście udaje, ale staramy się tego pilnować. Jeśli chodzi o Pojana Mikuli w Rumunii, mimo że jest to od niedawna państwo Unii Europejskiej, zaangażowanie środków Senatu wynosi 97,5%, więc udział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ma charakter symboliczny, powiedziałbym, a mianowicie 2,4%. A zatem rzeczywiście jest tak, że w większości zadań udział Senatu jest bardzo wysoki, żeby nie powiedzieć, praktycznie całkowity. Tylko na Litwie i Łotwie udało się tak prowadzić inwestycje, że tamtejsze władze samorządowe poczuwają się do udziału w remontach, szczególnie szkół, bo o to chodzi, gorzej już jest z domami polskimi. Dlatego absolutnie zgadzam się z tezą, która tutaj padła, że trzeba mocno pilnować proporcji pomiędzy zadaniami kontynuowanymi a nowo rozpoczynanymi, bo jeżeli ona się zachwieje, to będziemy mieli takie sytuacje jak dzisiaj, że środków jest tyle, ile jest, a wniosków jest dużo, dużo więcej.

Pytanie zasadnicze jest więc takie: czy rozpoczynać nowe inwestycje, chociaż nie ukończyliśmy jeszcze tych, które już od kilku lat są prowadzone? Z zadań, o których państwu powiedziałem, pierwsze jest przewidziane w Argentynie w latach 2006–2009, ale zadanie na Łotwie, rozpoczęte w 2005 r., miało być zakończone w roku 2008, a teraz Wspólnota Polska proponuje zakończyć je w 2009 r. i to samo dotyczy szkoły w Rumunii, która miała być zbudowana w latach 2007–2008, a teraz... Krótko mówiąc, Wspólnota Polska zaproponowała jedno z wyjść, to znaczy rozciągnięcie inwestycji, co spowoduje zmniejszenie nakładów w danym roku i uwolni trochę środków. My oczywiście na najbliższym posiedzeniu komisji przedstawimy państwu senatorom zestawienie wszystkich wniosków inwestycyjnych, zresztą już przekazaliśmy komisji takie zestawienie, bo to się jeszcze łączy z wizytowaniem przez senatorów pewnych inwestycji, które należałoby obejrzeć na miejscu, ponieważ niektóre z nich są, powiedziałbym, dosyć dyskusyjne.

My oczywiście dzisiaj nie chcemy przymuszać państwa senatorów do tak daleko idących decyzji, ale zespół postanowił – na marginesie powiem, że w głosowaniu, ale to jest już mniej istotne – pozytywnie zaopiniować te trzy zadania, wychodząc z założenia, że 6 milionów zł to jest minimum, które trzeba przeznaczyć na to, żeby te zadania mogły być dalej realizowane, bo wykonawca jest na placu budowy. Gdyby jednak komisja zdecydowała się na to, o czym mówiła pani senator, żeby jednak nie przedłużać inwestycji o jeszcze jeden rok w stosunku do tych dwóch zadań, tylko skończyć je



w 2008 r., to trzeba będzie dodać 2 miliony 964 tysiące zł, co znaczy, że do naszej dyspozycji już nie pozostanie 6 milionów zł, tylko odpowiednio mniej, o prawie 3 miliony zł.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No więc to jest dylemat i trzeba podjąć decyzję: czy zastosować metodę, którą zaproponowało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, to znaczy rozciągnięcie inwestycji, co powoduje, że zaangażowanie roczne jest mniejsze i wtedy mamy możliwość manewrowania, że tak powiem, czy jednak jak najszybciej ukończyć zadania kontynuowane, żeby na przykład w przyszły rok wejść z pewną pulą zadań nowo rozpoczynanych, z pewnym luzem inwestycyjnym?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Na koniec chciałbym jeszcze tylko powiedzieć, jeśli pani senator pozwoli, że nie bardzo zgadzam się z tezą, że środki na zadania inwestycyjne zostały ograniczone. Nie można tak powiedzieć, dlatego że w zeszłym roku rzeczywiście proporcja pomiędzy środkami na zadania programowe a inwestycyjne była 60:15, teraz jest 63:12. 3 miliony zł zostały przesunięte z takiej właśnie przyczyny, że Senat poprzedniej kadencji uważał, a myślę, że niewiele się różnił w tym zakresie...

*(Głos z sali: Trochę młodszy przewodniczący.)*

No tak, trochę młodszy przewodniczący. Chodziło po prostu o to, żeby jednak próbować, realizując zadania inwestycyjne, brać pod uwagę dwa kryteria i w zasadzie o obu państwo senatorowie dzisiaj mówili. Pierwsze kryterium to było zaangażowanie innych środków niż senackie w inwestycje, żeby to nie było 90 czy 95%, ale na przykład 50 czy 60%. Drugie kryterium było takie: niestety mamy coraz więcej wniosków o charakterze inwestycyjnym, w szczególności dotyczących domów polskich, których później, jak się okazuje, środowiska nie są w stanie utrzymać i to powoduje pewne błędne koło, ponieważ Senat, inwestując w nieruchomości, pośrednio nakłada na siebie w przyszłych latach obowiązek dotowania utrzymania tych obiektów, bo środki, które są w stanie wygospodarować niektóre środowiska, często nie wystarczają nawet na zwykłe utrzymywanie nieruchomości i zapobieganie jej dekapitalizacji. Oczywiście każde środowisko polskie chce mieć swój dom, my to doskonale rozumiemy, ale nie każde jest w stanie taki dom utrzymać i nie każdemu on jest potrzebny. Myśmy proponowali ograniczenie środków na inwestycje w tym zakresie po to, żeby decyzje były bardziej racjonalne. Dziękuję.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

No naprawdę, wypowiedź pana dyrektora była tak wyczerpująca, że nie pozostaje mi nic innego, jak dodać tylko jedno zdanie: inwestycje faktycznie są obciążone dużo większym ryzykiem, to widać gołym okiem, choćby na Białorusi, ale żeby obraz nie był taki czarny i państwo o tej później porze nie myśleli, że my tutaj podziemnie działamy i dzielimy te pieniądze kompletnie nielegalnie, powiem, że to tak do końca nie jest, bo chociaż nie żyjemy pod rządami prawa anglosaskiego i precedensowego, to jednak od 1920 r. Senat takiej pomocy udziela. Problem polega na tym, spójrzmy też prawdzie w oczy, że już w ubiegłej, krótkiej kadencji była inicjatywa ustawodawcza, którą bardzo się staraliśmy przeforsować, chodzi o ustawę o pomocy Polakom poprzez Senat. No niestety, okazało się, że nasi koledzy w Sejmie, niezależnie od przynależno-

ści partyjnej, zwyczajnie wystąpili przeciwko nam, generalnie zostało to bardzo źle przyjęte, pewnie troszkę z zazdrości, że Sejm nie miałby nic do powiedzenia, gdyby to było przegłosowane, no i ta inicjatywa padła. Ale myślę, że będę wyrazicielem opinii wielu osób, jeśli powiem, że powinniśmy jeszcze raz taką inicjatywę podjąć – widzę, że pan senator Korfanty też się pod tym podpisuje – no i spróbować przekonać Sejm, że to jest rzeczywiście duża potrzeba z wielu, wielu powodów, choćby kontroli i odpowiedzialności za budynki, inwestycje, bo tak naprawdę nie wiadomo, kto za to odpowiada.

Mam zatem taki wniosek, że przygotowujemy na 4 marca, na następne posiedzenie komisji, sprawy inwestycji, a dzisiaj, jeśli już nie ma chętnych do zabrania głosu w dyskusji na temat tych zadań inwestycyjnych i programowych, to będziemy głosować.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę bardzo.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Jedno króciutkie pytanie, bo mnie to strasznie nurtuje, a nie potrafię sama znaleźć odpowiedzi. Kto jest tak naprawdę odpowiedzialny za terminowe zrealizowanie inwestycji, bo na pewno nie Senat, prawda, kto jest za to odpowiedzialny i ma obowiązek rozliczyć się z podpisanej umowy, w której powinny być zawarte terminy rozpoczęcia i zakończenia inwestycji? Bo my nie wiemy, czy przekładanie inwestycji albo przedłużanie ich realizacji nie wynika na przykład z bałaganu, niedopilnowania. Ja na przykład nie wiem, dlatego zadaję to pytanie: kto jest za to odpowiedzialny?

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę, pan dyrektor.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Odpowiedź jest dosyć krótka: oczywiście wnioskodawca. Wnioskodawca, otrzymując dotację na podstawie umowy podpisanej z szefem Kancelarii Senatu jako dysponentem środków budżetowych, odpowiada w pełnej rozciągłości za wszystkie tą umową objęte zakresy, w tym oczywiście terminowe realizacje zadania, uzasadnione, ekonomiczne, racjonalne, oszczędne itd., itd. Mało tego, my nie uruchamiamy środków na inwestycje, jeżeli wnioskodawca nie okaże zobowiązań do płatności w stosunku do wykonawcy na placu budowy. Tak że absolutnie odpowiedzialność za to ponosi wnioskodawca.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma innych chętnych do zabrania głosu, będziemy głosować nad uchwałą.

Kto z państwa jest za przyjęciem uchwały – tak, jeszcze pan, a nie, pan jest za, Panie Senatorze – w sprawie dotacji wnioskowanych przez Zespół Finansów Polonijnych w takiej postaci, w jakiej zostały one przedstawione? Proszę podnieść rękę. (14)

Dziękuję bardzo.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ posiedzenie prezydium jeszcze trwa, to myślę, że panów dyrektorów i panią marszałek zwolnimy, bo pan marszałek Borsewicz czeka, a my przejdziemy do następnego punktu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, to zostawimy, o sprawach inwestycji będziemy dyskutować czwartego. Państwu dziękujemy, bo wiem, że jeszcze długo będziecie tam debatować.

Przechodzimy do punktu trzeciego, czyli sprawozdania z wizyty w Irlandii i Anglii, które to sprawozdanie – dziękuję bardzo – miałem złożyć ja i pan senator Ludwiczuk. Niestety pan senator nie mógł dzisiaj być obecny na posiedzeniu, więc postaram się go zastąpić. Będzie bardzo krótko, bo wiem, że wszyscy są zmęczeni. Razem z panią Urszulą Lubońską z Biura Polonijnego, która nie wychodzi, mam nadzieję, nie, przechodzi z drugiej strony stołu; i z panem naczelnikiem Tycińskim - przepraszam, dyrektorem, jak słyszałem w kuluarach - z Ministerstwa Spraw Zagranicznych przez pięć dni spotkaliśmy się z ministrami integracji Irlandii i przedstawicielami brytyjskiego parlamentu oraz bodajże w dwudziestu miejscach z Polonią i Polakami, także w przytułkach, gdzie niestety również nasi krajanie, obywatele przebywają.

Najkrócej sprawozdając, powiem państwu, że ta bardzo, bardzo intensywna wizyta miała na celu przede wszystkim przyjrzenie się sytuacji i problemom z punktu widzenia najbardziej nas interesującego, to znaczy naszych priorytetów w stosunku do Polaków za granicą, a wśród tych priorytetów na pierwszym miejscu jest oświata i edukacja polska. Przyznam, że wzbudzało czasami konsternację i zaniepokojenie władz lokalnych, samorządowych, a nawet ministerialnych, kiedy zaczynaliśmy rozmowę o nauce języka: no tak, no, uczymy angielskiego. Nie chodzi o angielski, tylko o polski, mówiliśmy i to było zaskoczenie. Nie ulega wątpliwości – chyba wszyscy odnieśliśmy takie wrażenie – że to jest sprawa kluczowa, która wymaga współpracy Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych no i Senatu, bo wszystkie te siły muszą być zjednoczone, żeby temu problemowi podołać. Wszyscy specjaliści, tu nikt nie ma wątpliwości, uważają, że jeżeli przez cztery, pięć lat młody człowiek, który pojechał z rodzicami do Irlandii, Szkocji czy Anglii, nie będzie się uczył języka polskiego, to praktycznie nie będzie miał szansy powrotu do Polski, inaczej mówiąc, nie będzie miał wyboru, czy zostać w Irlandii, czy wrócić do Polski.

Ten problem jest różnie rozwiązywany, najlepiej chyba w Szkocji, ale w Irlandii również starają się pomagać sobotnim i niedzielnym szkołom, jest ogromne zaangażowanie macierzy szkolnej, a także szkół parafialnych i Kościoła. Ale to wszystko jeszcze zdecydowanie jest za mało. Najlepszy dowód, że w Dublinie przy parafii księdza Maszkiewicza, polskiego rektora, czeka się bodajże cztery lata, żeby zapisać dziecko do polskiej szkoły. Cztery lata wcześniej trzeba się zapisać, taka ogromna jest liczba chętnych. My tutaj często sobie nie zdajemy sprawy ze skali tego zjawiska, wobec którego stanęli wszyscy, począwszy od konsulatów, przez ministerstwo edukacji itd. Po prostu dzisiaj potrzeby są zupełnie inne, niż by się wydawało i nie przystają też do możliwości. Taki młody człowiek, mówię cały czas o dzieciach tych, którzy wyjechali, prawda, bo one są dla nas też bardzo, bardzo interesujące, odchodzi od Internetu i czyta

„Sierocą dołą” czy „Janka Muzykanta” na lekcji polskiego, to jest już po prostu zupełnie inny świat. No, ale możliwości w tej chwili nie są duże. Deklaracji było sporo, czasem większe, czasem mniejsze, ale generalnie, no, powiedzmy to sobie szczerze, ani rząd Szkocji, ani Irlandii, zwłaszcza te dwa – mówię rząd Szkocji w cudzysłowie, no bo jednak tak oni siebie traktują – nie ma wielkiego interesu w tym, żeby następne pokolenie Polaków w ich kraju uczyło się języka polskiego. Raczej zależy im na jak najszybszej asymilacji. Wszyscy Polacy bowiem są tam bardzo wysoko oceniani. To jest dla nas powód do dumy i to bez wątplenia powinienem powiedzieć na początku, nie usłyszeliśmy ani jednej opinii negatywnej ani w najwyższych gremiach, ani w lokalnych samorządach. Niemniej jednak z drugiej strony powoduje to taką refleksję, że następuje drenaż najlepszej tkanki naszego społeczeństwa, młodych ludzi, którzy się tam znakomicie odnajdują. Oczywiście że nie dotyczy to ogółu, ci, którzy przychodzili na spotkania, choć było ich bardzo dużo, to jednak była to grupa ludzi aktywnych, którzy prowadzą jakąś działalność kulturalną, sportową, wydawniczą, prasową. Właściwie nie ma takiej dziedziny życia, w której młodzi Polacy by tam nie zaistnieli, i zdecydowanie od razu się wyróżniają.

Powiem z własnego doświadczenia z wyjazdów sprzed trzydziestu paru lat, kiedy coś malowałem, murowałem albo pracowałem w kuchni, że relacja między starą emigracją a nami studentami była wówczas dużo gorsza. Dzisiaj większość starej Polonii, przy zachowaniu pewnego dystansu czasami, jednak zdaje sobie sprawę, że to są ci, którzy ich zastąpią, i te dwie grupy zaczynają coraz bliżej współpracować, i to też jest krzepiące. Były na to znakomite przykłady, takie jak w Kirkcaldy w północnej Szkocji, gdzie dwudziestoparoletni ludzie są aktywni w polskim stowarzyszeniu kombatanatów i prowadzą tam działalność razem z tymi starszami w większości, generałami i pułkownikami, którzy już powoli odchodzą.

Bywa jednak również dystansowanie się od nowej emigracji, tak jak w Dublinie, prawda, Panie Dyrektorze, gdzie pani otwierała zardzewiałe drzwi i mówiła, że tu jest polski ośrodek, chociaż pewnie z dziesięć lat tam nikt nie był. Czasami się trochę boją, czasami mówią: jak my przyjechaliśmy, nic nie mieliśmy, żadnej pomocy, tylko same kłopoty, a oni wszystkiego chcą. No i dobrze, że chcą, tak powinno być. To jednak się dociera i ja myślę, że te relacje, przy takiej liczbie Polaków, jaka tam jest, są dosłownie z miesiąca na miesiąc coraz lepsze, za co należy się wielkie uznanie i macierzy szkolnej, i Kościołowi, i starej emigracji, która dużo pomaga. Rządy tych krajów chyba nie zdawały sobie sprawy, że taka ogromna masa Polaków przyjedzie i że trzeba będzie im pomagać.

Kłopotów jest oczywiście więcej. Ja to przedstawiam tak, jakby wszyscy Polacy tam mówili po angielsku, ale tak nie jest. W Irlandii można znaleźć bardzo wiele takich przykładów, że ktoś przychodzi do lekarza z kolegą, no, ale ten kolega mówi niewiele lepiej po angielsku niż on sam. W Dublinie jest to lepiej rozwiązane, wielu Polaków jest tam zatrudnionych w instytucjach samorządowych, lokalnych, w radzie miasta jako tłumacze, bo bez tego się nie poradzi.

Wracając do głównych tematów, tak jak powiedziałem, kluczowa sprawa, czyli nauka języka polskiego, wywołała dyskusje i w parlamencie, i w angielskiej dzielnicy Ealing, gdzie od wojny mieszkają Polacy i w tej chwili jest ich tam chyba około stu tysięcy, jak mówiła pani mer. No więc po prostu skala tego zjawiska jest taka, że rozwiązanie problemu nauki języka polskiego na pewno wymaga też pomocy ze strony

lokalnych samorządów i władz poszczególnych państw. Oni składają pewne deklaracje, choć wydaje mi się, że na razie to nie wygląda tak, jakbyśmy sobie życzyli. Nie obejmują pomocą nauki języka polskiego, chociaż jest taki obowiązek, a wynika on z dyrektywy Wspólnoty Europejskiej z 1977 r.: tam, gdzie są duże grupy imigracyjne, państwo, które przyjmuje imigrantów, powinno, i ma obowiązek, uczyć ich języka ojczystego.

Nasunęła mi się jednak pewna refleksja, mianowicie, że troszkę dramatyzujemy, jeśli chodzi o naszą sytuację, no bo przecież to nie są czasy, kiedy „Batory” odpływał z Gdyni i zapłakana rodzina machała chusteczkami na pożegnanie, te czasy już się skończyły. Z Dublina są sto dwa połączenia lotnicze do Polski. Chcieliśmy być w Unii, jesteśmy w Unii no i mamy prawo mieszkać albo w Radziejowie kujawskim, albo w Edynburgu, to jest sprawa wyboru, bo to jest Unia, choć to na pewno jest migracja. Najlepszy dowód, że ci młodzi ambitni Polacy nie lubią określenia emigrant, no bo faktycznie ono chyba nie jest do końca prawdziwe.

Jak powiedziałem, problemów jest bardzo dużo, przed którymi stajemy my jako jeden z organów, ale zwłaszcza MEN i MSZ mają tu ogromne pole do działania. No a z drugiej strony, powiedzmy sobie szczerze, że w zeszłym roku napłynęło do Polski 6 milionów euro, jeżeli się nie mylę, od tej nowej emigracji i oni o tym wiedzą.

*(Głos z sali: Miliardów.)*

Miliardów, nie milionów, oczywiście, miliardów euro i te kwoty będą rosły, jak obliczają fachowcy. Więc po prostu my też jesteśmy zobowiązani do tego, żeby dać takim osobom szansę, która, jak mówię, polega właśnie na tym, że młodzież, następne pokolenie, będzie się uczyła języka polskiego, bo jeśli ona się go nie będzie uczyła, to na pewno nie będzie miała wyboru. Oni tam w większości się dobrze czują, ale myślę, że najkrócej mówiąc, można ich podzielić na takich, którzy już podjęli decyzję, że zostają i wtopili się w tamtejsze społeczeństwo, oraz takich, którzy wieczorem liczą funty. Jak wyjeżdżali cztery lata temu, to funt był wart prawie 7 zł, a teraz 4 zł i 20 czy 50 gr. To ich zaczyna drażnić i denerwować, ale to wcale nie oznacza, że należy z tego wyciągać wniosek, iż wrócą, bo dojdą do wniosku, że się nie opłaca dalej tam być, nie, w tym momencie jedna połowa tak myśli, ale druga już przelicza swoje zarobki na to, co jest tam, ile kosztuje gaz, światło i przejazdy autobusem, a nie na to, ile by miała w Polsce.

To były tylko ogólne uwagi, ale jest dosyć późno i nie chciałbym wszystkiego o tych spotkaniach opowiadać. Jeżeli jednak pan dyrektor miałby ochotę dołożyć do tego kilka zdań, zwłaszcza o relacjach rządowych czy ministerialnych w czasie tych naszych spotkań, to bardzo proszę. Tak jak powiedziałem, najczęściej rozmawialiśmy na temat języka i nauki polskiego.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Wojciech Tyciński:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Króciutko. Wynotowałem sobie pewne rzeczy, żeby to sprowadzić do syntetycznych punktów. Może zacznę od pozytywów. Ciekaw jestem, czy pan przewodniczący się ze mną zgodzi. Częściowo to się oczywiście będzie pokrywało ze słowami pana senatora Persona.

Po pierwsze, myślę, że warto zwrócić uwagę na to, że w obu krajach, a więc i w Irlandii, i w Wielkiej Brytanii, miejscowe władze generalnie mają bardzo dobry stosunek do imigrantów z Polski. Na poziomie lokalnym, regionalnym, a także centralnym mówią o Polakach dobrze i czynią sporo pozytywnych rzeczy na rzecz polskiej społeczności. To ma o tyle duże znaczenie, że w niektórych miejscach, na przykład w Dublinie, Edynburgu, Inverness czy Glasgow, 5–7% mieszkańców populacji stanowią Polacy. Więc to jest dla Irlandii jako państwa czy Szkocji jako regionu rzeczywiście zagadnienie nieprawdopodobnie istotnej wagi i należy docenić to, że na poziomie różnego rodzaju działań w zakresie edukacji i pomocy socjalnej oni są bardzo aktywni i wspierają polskich imigrantów.

Po drugie, w pełni się zgadzam z tezą pana senatora Persona, jeśli chodzi o tak zwaną starszą i młodszą Polonię. Wydaje się, że integracja tych różnych grup postępuje całkiem dobrze. Na wszystkich spotkaniach, na których byliśmy, byli przedstawiciele różnych fal migracyjnych. Oni się całkiem nieźle dogadują i całkiem nieźle współpracują przy realizacji różnych projektów. To jest szalenie ważne, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę, że historycznie ich doświadczenia były bardzo różne. Porównajmy to z tym, co się działo wcześniej, jakie było zderzenie dziewiętnastowiecznej polskiej emigracji do Ameryki Północnej z emigracją okresu przedwojennego, pomiędzy tymi, którzy przed wojną pojechali do Francji albo do Ameryki, a pokoleniem emigracji żołnierskiej, kombatanckiej, czy ze sprawami późniejszej emigracji niepodległościowej i emigrantów z PRL – wszystkie te zdarzenia były o wiele bardziej drastyczne, teraz wygląda to, przynajmniej na podstawie tego, co widzieliśmy, o wiele, wiele lepiej.

Kolejna sprawa, na którą chyba warto zwrócić uwagę, bo z perspektywy Polski obraz rzeczywistości może być trochę wypaczony: to są społeczeństwa bardzo zamożne i nawet jeśli jest jakiś poziom nieszczęścia ludzkiego - bo oczywiście nie wszystkim udaje się tam zrobić karierę i pracować, a te ośrodki czy noclegownie, które oglądaliśmy, rzeczywistość robią dosyć przygnębiające wrażenie, nawet jeśli wiemy, że takie sytuacje się zdarzają - to musimy pamiętać o tym, że to zjawisko ma bardzo ograniczoną skalę. W sumie, biorąc pod uwagę masową emigrację Polaków do Irlandii i Wielkiej Brytanii, bo przecież setki tysięcy ludzi wyjechały, znakomita większość, dobrze ponad 90% albo 95%, radzi sobie tam albo bardzo dobrze, albo przyzwoicie. Tak więc nasza aktywność w takim kierunku, aby ograniczyć ten obszar ludzkiego nieszczęścia, dotyczy dosyć ograniczonej liczby osób. Bo pamiętajmy o tym, że to są bardzo sprawne państwa i bardzo sprawne demokracje, są wyspecjalizowane struktury i bardzo aktywne organizacje pozarządowe, które bez względu na to, czy ktoś jest Polakiem, czy Brytyjczykiem, po prostu pomagają. Jeśli ktoś jest głodny i wie, gdzie iść, to dostanie jeść. Tak to w strukturze brytyjskiej czy irlandzkiej wygląda.

I następna sprawa, sygnalizowana już przez pana senatora Persona – my też mamy wrażenie, że w tym bardzo krótkim czasie nowi emigranci, czyli ci, którzy wyjechali w ciągu ostatnich trzech lat, nadspodziewanie dobrze sobie poradzili, jeśli chodzi o poziom samoorganizowania się i rozwijania aktywności edukacyjnej, kulturalnej, informacyjnej. W Szkocji, w takiej mikroskali, to wyglądało całkiem dobrze, w Irlandii również, w Londynie... Oczywiście Londyn sam w sobie jest bardzo szczegółny, lokalnie w terenie może to wyglądać inaczej, ale ogólny wniosek chyba jest taki, że ta emigracja całkiem dobrze sobie radzi i nie tylko potrafi realizować cele nastawione na siebie, a więc na pracę, ale też są coraz większe grupy osób, które chcą i potrafią pracować dla swojego środowiska.

Problemy oczywiście są. Cały czas zachowuje aktualność to, aby docierać do tych ludzi z odpowiednią informacją i doradztwem, aby mogli uniknąć sytuacji, które mogą zaowocować jakimś nieszczęśliwym rozwojem wypadków. To jest kwestia aktywności naszych konsulatów oraz ich odpowiedniej współpracy z misjami katolickimi i organizacjami polonijnymi – tak się dzieje i przez jakiś czas jeszcze pewnie będzie to istotne. Aczkolwiek warto pamiętać, i głównie w Irlandii była to dosyć powszechna opinia, że tak naprawdę szczyt chyba mamy już trochę poza sobą, to znaczy zjawisko napływu emigrantów osiągnęło swój szczyt i chyba nie będzie już narastać. Notabene znajduje to potwierdzenie w wielu artykułach prasowych, szczególnie w brytyjskiej prasie, która odnotowuje, że liczba obywateli państw unijnych w Wielkiej Brytanii, w tym przede wszystkim Polaków, jest już o wiele niższa niż bywała w analogicznych okresach w latach ubiegłych. Oczywiście z punktu widzenia demografii i naszego rynku pracy to jest dobra wiadomość, ale to nie oznacza, że maleje rola zadań, które mamy tam do zrealizowania, bo nadal mówimy o setkach tysięcy ludzi.

Sprawą, którą też bardzo mocno trzeba podkreślić, jest to, co można by nazwać ochroną praw pracowniczych. To jest bardzo istotna kwestia, no bo to są bardzo liberalne gospodarki, gdzie przepisy są tak skonstruowane, żeby pracownika maksymalnie wykorzystać, szczególnie jeśli on jest cudzoziemcem, to też podkreślano. Irlandia i Wielka Brytania należą do grona niewielu unijnych państw konsekwentnie odmawiających ratyfikowania konwencji, które nakładałyby kaganiec pracodawcom czy agencjom. Parlament brytyjski, jak mówiono nam w Westminsterze, właśnie pracuje nad pewnymi zmianami prawnymi, między innymi jest w obróbce ustawa o agencjach pośrednictwa pracy. Gdyby ona została przyjęta, to byłoby bardzo ważne, ponieważ osoba zatrudniona przez agencję jest tak naprawdę bezbronna i jak gdyby w majestacie prawa może być wykorzystywana na różne sposoby. Gdyby ta zmiana prawna doszła do skutku, byłoby to bardzo dobre dla pracowników z zagranicy, w tym w dużym stopniu dla Polaków.

Sprawa języka jest oczywista, to będzie priorytet, pan senator o tym mówił.

Myślę, że warto też wspomnieć o tym, co my nazywamy opieką konsularną. Jeśli chodzi o Dublin, to sytuacja się bardzo wyraźnie poprawiła. Zgodnie z tym, co mówił ambasador i załoga wydziału konsularnego, jest nowy budynek w bardzo dobrym miejscu, w centrum miasta, i znacząco zwiększony zespół. W zasadzie oni tam marzą już tylko o tym, aby mieć konsula do spraw polonijnych, czyli tak naprawdę do spraw edukacyjno-kulturalnych. Zobaczymy, co się w tym zakresie da zrobić. W Londynie jest oczywiście trochę gorzej, bo tam jest kilkaset tysięcy ludzi, którzy mają bardzo duże oczekiwania. Mamy jednak nadzieję, że w nowej siedzibie, bo są przygotowania do tego, aby konsulat funkcjonował w nowych warunkach lokalowych, również poziom obsługi się poprawi.

No i na koniec chciałbym wspomnieć, choć może nie było to takie widoczne w czasie naszego pobytu i naszych spotkań, o potrzebach kulturalnych. Widać, że w tych nowych środowiskach potrzeba kontaktu z polską kulturą narasta. Zgłoszono szereg inicjatyw, projektów i na pewno część z nich trafi pod obrady komisji senackiej. Musimy pamiętać o tym, że to jest niesłychanie istotny obszar. Rzeczywiście, jeśli chcemy, żeby oni wrócili, żeby się łatwiej adaptowali po powrocie do Polski po paru czy parunastu latach nieobecności, to w te dziedziny również trzeba inwestować, po-

nieważ język i kultura to są takie dwa obszary, które pozwalają nam utrzymywać z tymi ludźmi najbardziej istotny kontakt. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli są pytania, postaramy się na nie odpowiedzieć. Jeżeli nie ma, przechodzimy do punktu ostatniego: sprawy różne.

Cisza i spokój, to znaczy, że mogę zapowiedzieć nasze następne spotkanie: 4 marca będziemy debatować na tematy inwestycyjne, a także – pani senator patrzy na mnie i słusznie – będziemy mówić o pierwszym polonijnym kongresie kultury i nauki polskiej. Przygotowania są czynione. Myślę, że w aspekcie tego, co powiedział pan dyrektor, jest niezwykle ważne, żeby ten kongres pokazał nam, bo to jest oczywiste, jaką polska diaspora dysponuje ogromną siłą wielkich twórców i naukowców. To pięknie, że się spotykamy przy okazji festiwalu folkloru, bo to też jest ważne, ale czasami warto by zobaczyć, że mamy wolszczanów i innych wielkich ludzi, a także wspaniałych ludzi teatru. W Edynburgu są dumni z tego, że na największym festiwalu teatralnym świata, jaki tam się odbywa przez prawie całe wakacje, coraz częściej widać Polskę. Jak powiedział pan dyrektor, to będzie nasze wielkie zadanie: zareagować na potrzeby kulturalne, teatralne i artystyczne młodych ludzi, bo dostajemy nagrody.

Bardzo dziękuję.

Życzę państwu spokojnej nocy i do zobaczenia za dwa tygodnie.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Sobie nie życzę, bo idę jeszcze na posiedzenie prezydium.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 52)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851